

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30
Na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ 1.35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitywy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. „ 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“
L W Ó W, ulica Cherażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

§ 14.

Oto godło — pod którym odbywają się obecnie rządy w Austrii. Oto znak czarodziejski, który ma nadać moc prawną rozporządzeniom rządu, pozbawionym konstytucyjnej podstawy i sam jeden ma zastąpić parlament i konstytucję.

Innego też wyjścia na razie nie było. Parlament, który zanegował sam siebie, który dopuścił do tego, że miejsce rozpraw zajęła kocia muzyka i bójka na pięście, że prezydent został przemocą zepchnięty ze swego miejsca a trybunę jego zajęli awanturnicy, nadużywający swego stanowiska, swego mandatu, swojej nietykalności — parlament, w którym w końcu policja przywracała porządek i posłów wyprowadzała za drzwi — nie może być ponownie zwołany dopóty, aż będą dane gwarancje jego prawidłowego funkcjonowania.

Ale życia państwa zatrzymać nie można — a potrzeby jego czekać nie mogą chwili, kiedy panowie obstrukcyoniści dadzą się przebłagać i łaskawie raczą zezwolić, aby Izba poselska spełniała swoje konstytucyjne zadania. Jeżeli maszyna państwowa nie ma stanać, a ekonomiczne interesy ludności nie mają być na szkodę narażone — to sprawy, związane z ugodą węgierską, muszą być w jakiś sposób prowizorycznie urządzone. Tu na nic się nie przydadzą juretyczne subtelności, któremi starano się zaprzeczyć rządowi prawa oparcia prowizoryum ugodowego na wyjątkowym paragrafie konstytucyi. Wymagania życia państwowego silniejsze są od owych subtelności.

Jeżeli jednak korzystanie z wyjątkowego paragrafu ma być etycznie i politycznie usprawiedliwione, jeżeli ono ma w opinii publicznej znaleźć rozgrzeszenie — trzeba, ażeby rząd ograniczył się w tem do samych tylko najkonieczniejszych, już bezwarunkowo nieuniknionych zarządzeń. Wtedy bowiem w tej właśnie konieczności znajdzie się podstawa do usprawiedliwienia takiego postępowania rządu.

A zdaje nam się, że rząd bar. Gautscha granicę tę stanowczo przekroczył. Szereg rozporządzeń wyjątkowych, wydanych na podstawie §. 14, robi takie wrażenie, jakgdyby ministerstwo chciało w czasie bezparlamentarnym całą władzę ustawodawczą zagarnąć. Prowizoryum budżetowe na pół roku — zamiast, jak bywało uchwalane przez Izbę na kwartał — to rzecz na razie zupełnie zbyt ciężka. Jeżeli bowiem rząd ma zamiar zwołać Izbę z końcem lutego lub początkiem marca, to wprowadzić nie budżet, lecz przedłożenie prowizoryum budżetowego może być w marcu uchwalone. Rozporządzenie o pomocy dla dotkniętych klęskami elementarnymi, musiało być wydane i to jest najzupełniej usprawiedliwione i nagłością sprawy, i uchwaleniem jej przez jedną przynajmniej Izbę, i tradycją dawną — bo już kilkakrotnie takie rozporządzenia wydawano w czasie, gdy parlamentu nie było. Ale dalsze rozporządzenia o należnościach, o bezkarności za popełnione przed dniem 1-go stycznia b. r. zatajenia czynszów z pomieszczeń — te już chyba usprawiedliwić się nie dadzą taką nagłością, żeby wydanie ich było koniecznym. Ministerstwo urzędnicze powinno w tych sprawach być może jeszcze ostrożniejszym od każdego innego — ono bowiem bardziej niż inne narażone jest na podejrzenie, że mu smakują rządy niekonstytucyjne. Ono nie ma oparcia w większości parlamentarnej — ono jeszcze nie wie, czy posiada już zaufanie, czy nie — powinno więc unikać wszystkich, co by mogło świadczyć, że rządy bezparlamentarne, oparte o wyjątkowy paragraf, są mu czemś więcej niż koniecznym sposobem wyjścia z trudności w sprawach niecierpiących zwłoki, że może są mu one nawet pożądane. W każdym razie pewien rys autokratyzmu w tych rozporządzeniach jest widoczny.

Bar. Gautsch ma §. 14 i może się nim zasiać. W gorszym położeniu jest jego zalitawski kolega, br. Banffy. Konstytucya węgierska nie ma wyjątkowego paragrafu. W sprawach parlamentowi zastrzeżonych, nie może rząd węgierski bez parlamentu nie rozporządzić. Gdy jednak obstrukcyjna mniejszość Sejmu węgierskiego przeszkodziła uchwaleniu prowizoryum ugodowego przed Nowym Rokiem, a uгода, jak wiadomo, z dniem 31 grudnia 1897 roku jest wypowiedziana — przeto powstała tu trudność, z której zdawało się, że jest tylko jedno wyjście: wydanie rozporządzenia o prowizoryum ugodowym pomimo braku wyjątkowego paragrafu w konstytucyi. Śmiałe wzięcie za to odpowiedzialności

wobec kraju i jego reprezentacyi, zażądanie potem „indemnity“.

Rząd hr. Banffy'ego nie miał tej śmiałości. Znając wysoko wyrobiony zmysł konstytucyjny i prawny w ludności węgierskiej i w Sejmie, wyraźnie obawiał się, że tak potężna większość rządowa w Sejmie jednak się zawaha i odmówi dyspenzy za krok nielegalny — a już co najmniej, że nietylko skrajna lewica pod wodzą Franciszka Kossutha, ale i stronnictwo hr. Apponyi'ego narobi o to w Sejmie zbyt wielkiej awantury, której by br. Banffy chciał uniknąć.

Obrał więc rząd węgierski inną drogę. Nie mając uchwały parlamentu ani też formalnego prawa do jej zastąpienia — nie wydał żadnego rozporządzenia. Stworzył się przez to stan prawny, który z niczem porównać się nie da, bo coś podobnego jeszcze chyba w życiu konstytucyjnym nie było. Uгода wypowiedziana zupełnie prawnie, legalnie. Ona więc prawnie nie istnieje. Jej poprostu od terminu wypowiedzenia, t. j. od piątku — nie ma na świecie. Tem samem przestały obowiązywać wszelkie ugodowe ustawy. Otóż to, co prawnie nie istnieje wcale, rząd węgierski „mieleżąc“ przedłuża. Stwarza fikcyę, że władze, mające wykonywać ustawy ugodowe, obejść się bez formalnego przedłużenia wypowiedzianej ugody; że skoro żadnego rozporządzenia nie dostaną, będą jednak tak domyślne i lojalne, iż będą dalej urzędowały tak, jak dotychczas, jakgdyby uгода wcale wypowiedziana nie była. Stała się więc rzecz nadzwyczaj charakterystyczna: Ten sam rząd węgierski, który w ubiegłym roku doprowadził bardzo szeroko, iż nie może się zgodzić, ażeby prowizoryum ugodowe było w Austrii ustanowione na podstawie §. 14 konstytucyi — ten sam rząd teraz potrzebowałby takiego paragrafu, a w jego braku ucieka się do środka, już najzupełniej niekonstytucyjnego — jakim jest zostawienie próżni ustawodawczej a jednak rządzenie takie, jak gdyby ta próżnia — w jakikolwiek sposób — wypełniona była. Jest to w konstytucyjnej praktyce rzecz zupełnie nowa. Oczekiwać też należy bardzo ciekawej w tym przedmiocie dyskusyi w Sejmie węgierskim.

Wiadomości polityczne.

Francya nad Nilem. Według telegraficznej wiadomości, nadesłanej z Kairo, oddziały francuskiej armii kolonialnej obsadziły miejscowość Faszoda nad Nilem białym. Już latem r. z. wyruszyły cztery kolumny, celem obsadzenia tego punktu, ważnego o tyle, że łączy Sudan francuski z Abisynią. Oddziałami tymi dowodzili pp. Liotard, Marchand, de Bonchamps i Clochette.

Pierwsi postępowali od strony rzeki Ubanghi, dopływu olbrzymiego Kongo, dwaj ostatni od strony Abisynii. Angielskie i belgijskie pisma donosiły, że kolumna p. Marchanda została przez krajowców wycięta w pień, ale wieść ta nie sprawdziła się.

Naturalnie, że Anglicy starali się wszelkimi możliwymi sposobami powstrzymać marsze oddziałów francuskich, i z tego jedynie powodu wysłano majora Macdonalda z 12 tysiącami ludźmi z Mombazy, na wybrzeżu zanzibarskim, w okolice górnego Nilu — ale jak się zdaje, oddział ten przybył do wskazanego celu zbyt późno.

Wieści te — jeżeli się sprawdzą — o tyle mają doniosłe znaczenie, że wskutek obsadzenia Faszody, połączyłaby Francya swe posiadłości na zachodzie Afryki w Senegambii z posiadłościami w Obok, a tem samem udałooby się jej urzeczywistnić plan odgraniczenia angielskiego Egiptu od południowo-afrykańskich posiadłości angielskich.

Nadmienić należy, że do Faszody nad Białym Nilem dostali się Francuzi, maszerując po północnej (lewej) stronie rzeki Kongo, a po południowej stronie jeziora Czad. Miejscowość Faszoda oddaloną jest od stolicy Abisynii tylko o 45 mil, a nie należy zapominać, że francuska kolonia Obok oddaloną jest od stolicy Abisynii tylko o drugie mil 45 — że wreszcie Rosya działa ręką w rękę przeciwko włoskim zachciankom, tak smutnie ukaranym w bitwie pod Abba Carima.

Kwestyę bułgarskich emigrantów załatwiono nareszcie. Amnestyonowano wszystkich, przebywających w Rosyi oficerów bułgarskich, z wyjątkiem trzech: kapitana Benderowa, podpułkownika Wankowa i kapitana Aleksandrowa. Rząd sofijski zobowiązał się policzyć emigrantom lata odbytej w szeregach wojska rosyjskiego służby.

General Weyler wygotował już protest przeciw orędziu Mc. Kinley'a. Protest ten zamierzał wprost doręczyć królowej, — ale minister wojny zażądał od niego nasamprzód tekstu i przestrzegania zwykłej drogi służbowej. W ministerstwie wojny zapadnie zatem decyzja, czy protest ma być przedstawionym królowej-regentce, czy nie. Weyler wykazuje, iż od rozpoczęcia wojny, wysłał Hiszpania na Kubę 185.000 ludzi, na Filipiny 29.000, a na Portorico 5.000.

Przesilenie ministeryalne w Japonii. Z powodu wypadków na wschodzie azyatyckim, nabiera przesilenie gabinetowe w Japonii niezwykle doniosłego znaczenia. Zdymisyonowane ministerstwo opierało się przeważnie na potężnym stronnictwie „Schimpoto“. Gdy jednak z grona jego wystąpił hr. Okuma, odmówili „szympotyści“ dalszej pomocy gabinetowi. Druga przemożna w Japonii partya dawniejszego prezydenta ministrów markiza Ito walczyła zażarcie w szeregach opozycyi, a ręka w rękę z nią szła liga wicehrabiego Szynagawa. Tak trzy wielkie frakcyje polityczne, dzierżące wszystkie nici całego życia kraju, postanowiły położyć kres rządowi ministerstwa. Ster władzy ma wpaść znowu w ręce hr. Ito. Hr. Ito jest europejskim, nowoczesnym mężem stanu. Stanowczy zwolennik stylowych reform europejskich, był solą w oku starojapońskiej partyi i wszystkich żywiołów, wrogich inowacyom. Po kampanii z Chinami zarzucano mu powszechnie ustępcze postępowanie względem mocarstw europejskich, zaakcentowane rzekomo przez cofnięcie się z półwyspu Liaotong. Pod naciskiem opinii publicznej musiał się Ito wycofać chwilowo z szachownicy politycznej działalności.

Derwisze. Polit. Coresp. donosi: Zbiedzy z Omdurman opowiadają, że Derwisze zamierzają zgromadzić się koło Metemeh, aby wkroczyć w granice Berberu. Inne wieści nie potwierdziły jednak tych relacyj. Natomiast sprawdza się, że Derwisze zamierzają wzmocnić swoje pozycye w Metemeh i Shendy w obawie ataku wojsk egipskich na te ważne miejsca. Załogi w obu tych twierdzach wynoszą 12.000 do 15.000 ludzi. Prawdopodobnie zamierzają Derwisze wysłać z Metemeh partyzanckie bandy, któreby szerzyły ogień w pasie granicznym, zdobytym przez Egipcyan. Rząd w Kairze liczy się jednak z ewentualnością napadu na Berber. W kołach dobrze poinformowanych nie wierzą temu. Derwisze unikali stale miejsc, silnie obwarowanych, natomiast celem ich pochodu były części kraju, оголоcone z wojska. Wiedzą oni doskonale o tem, że działa Berberu zdisiatakowałyby ich szeregi.

KORRESPONDENCJE.

Wiedeń 31 grudnia.

(Kościół polski).

Czuje się nad wszelki wyraz szczęśliwym, że naszym szlachetnym, a tak licznym dobrodziejom i przyjaciółom mogę dzisiaj donieść o ukończeniu domu i kościoła polskiego w Wiedniu. Widok to zaiste miły, piękny i imponujący! Przed samą uroczystością Niepokalanego Poczęcia ustawiliśmy na wieży wspaniałą, miedzianą krzyż złożony, stojący na kuli złożonej z tegoż metalu, mający razem cały centnar wagi. Była to chwila ogólnej radości dla kolonii polskiej i dla całej przyległej okolicy.

Z kościoła chyłącego się do upadku i z przebudowanego i powiększonego domu powstał gmach okazały. Dokończone zostały roboty zewnętrzne, ale wewnętrzne, mianowicie w kościele, idzie dalej praca moczna nad wykończeniem szczegółów bogatej ornamentyki.

Utrudniają postęp pracy dni krótkie grudniowe, stan pogody, wpływ temperatury, zmniejszona liczba robotników; ciągle nastrożające się nowe nieprzewidziane przeszkody, które są zwykłym zjawiskiem w tego rodzaju przedsiębiorstwach. Bądź co bądź mamy nadzieję, że roboty restauracyjne nie przekroczą zbyt wiele Nowego Roku, za to możemy być pewni, że otrzymamy kościół tak piękny, tak ozdobny, tak pełny artystycznego interesu, iż wynagrodzi nam sownie nasze niecierpliwe oczekiwania.

Co się tyczy domu zakonnego, został on powiększony i pięknie zastosowany do potrzeb zakonnego życia: w starym domku było 17 okien, teraz mamy ich 42. Główne wejście umieszczone zostało z boku i prowadzi do kurytarza, na który — równie jak i na wyższych piętrach — wychodzą drzwi ze wszystkich ssi i poko-

jów, których liczba dochodzi do 20. Dom ten, jest tak zaopatrzonym we wszystko, posiada tak obszerne i jasne piwnice i poddasza, iż misja polska może się tu rozwijać pomyślnie obok zasobnego gospodarstwa, dając gościnność kapłanom polskim, przybywającym do stolicy habsburskiego państwa.

Dziwne, niepojęte błogosławieństwo Boże towarzyszy widocznie powstawaniu tej nowej polskiej instytucji na obczyźnie. Piszący te słowa, przybył do Wiednia w maju r. z. bez środków, jedynie z mocną ufnością w opiekę Bożą. Nie umiał nikomu powiedzieć, kiedy i z czyją pomocą będzie budował. Przy tem musiał z władzami miejscowymi dopełnić wiele formalności, które — jak wiadomo — dużo zabierają czasu. Roboty murarskie mogliśmy rozpocząć dopiero 6 września, a oto, pomimo to wszystko, zaledwie upływa trzy miesiące, jesteśmy prawie u celu. Znaleźli się ludzie, narodowości niemieckiej, którą zwykliśmy uważać za nieprzyjawną sobie, mężowie niepokalanej prawości i mocnych, wysoce katolickich przekonań, co bez protekcyi, bez pieniędzy, bez żadnych formalnych rękojmi, jedynie mając przed sobą katolickiego kapłana i zakonnika, podjęli się rzeczy, która miała kosztować 30.000 zł. i doprowadzili ją do końca ze zdumiewającą energią i poświęceniem.

Ofiarność polska, która początkowo zapowiadała się pomyślnie, słabła powoli w miarę rozwijającego się kryzysu politycznego w monarchii.

A jednak, cokolwiek wypadnie, musimy z całą energią popierać dom polski w Wiedniu, już nietylko przez wzgląd na naglące potrzeby religijne i moralne osiadłych tutaj rodaków, ale także dlatego, że ten dom ma być w stolicy Habsburgów wyrazem polskiej jedności, solidarności, dbałości o honor narodowy, staranności o zdobycie i utrzymanie poważnego stanowiska między chrześcijańskimi narodami.

Ze jest to interes polskiego narodu, a nie jednego tylko zakonnego Zgromadzenia, mamy tego dowód w tem, iż otrzymaliśmy kościół ten skutkiem długoletnich starań Koła Polskiego, a jak tylko rozpoczęły się roboty restauracyjne, znowu Koło Polskie *in gremio* — 4 października z. r. — odwiedziło takowe, nie dla czego innego, tylko dlatego, aby tą manifestacją jawnie zadokumentować charakter publiczny i państwotyczny powstającej instytucji.

Nie wolno nam dopuścić do tego, by dom misji polskiej w Wiedniu prowadził nędzne, żebrackie życie dla braku środków utrzymania, by marniał zniesławiony obojętnością swoich, by upadł pod ciężarem długów i bankructwa, zlicytowany przez sądy wiedeńskie. Tego pragnęliby nasi wrogowie, ale to się stać nie może. Naród polski, który usiłował swą ziemię tysiącami i tysiącami domów Bożych, klasztorów, przybytków miłosierdzia i innych wielkich, a przedziwnych zakładów ogólnego pożytku, nie opuści i tej najmłodszej, ale i najuboższej pomiędzy swymi instytucjami.

W tych dniach, kiedy święty Kościół katolicki stawia nam przed oczyma jasny obraz betleemskiej Rodziny i pokazuje nam Syna Bożego, uwiniełego w ubogie pieluszki i położonego w żłobku, niechże ten naród tak zacny, tak chrześcijański, niechże te polskie niewiasty, tak rzewne i serdeczne, nie zapominają i o domu Zmartwychstania Pańskiego w Wiedniu, który nietylko

nie ma, ale musi się obarczać coraz bardziej ciężkimi długami dla miłości Pana Jezusa.

Ks. Franciszek Lutrzykowski C. R.
Superyor Domu polskiego w Wiedniu.

Kraków, 2 stycznia.

(Jubileusz kapłaństwa papieża. Wprowadzenie nowej procedury sądowej. Zapowiedzi karnawałowe. Nowy dwutygodnik polityczny).

Onegdaj, w dniu Nowego Roku, uroczysto obchodził „Rzym polski“, jak Mickiewicz nazywał Kraków, sześćdziesiąt rocznicę kapłaństwa, sędziwego papieża Leona XIII. Nabożeństwa odbywały się we wszystkich kościołach; najbardziej uroczyste w kościele N. P. Maryi w Rynku, katedra na Wawelu bowiem, z powodu prowadzonych restauracji, służy obecnie tylko na nabożeństwa zwykłe. Na mającego przybyć celebranta, księcia biskupa krakowskiego oczekiwał wraz ze sztabem oficerów komendant korpusu, marszałek polny baron Albori i wraz z oficerami i tłumem wiernych cywilnych, obecnym był na całym nabożeństwie. Wicezorem miasto było iluminowane; gmachy miejskie i szkoły rzęsiście były oświetlone. Przy wspaniałej pogodzie tysiące publiczności kłębiły się po oświetlonych ulicach. Niektóre stowarzyszenia rekodzielnicze wystąpiły z pochodniami, wszakże nielicznie. Dziwnem to jest i rażącym, że tak co do ostatniej iluminacji, jak i poprzednich, niejakieś władze, korporacje lub stowarzyszenia nawołują mieszkańców i właścicieli domów, lecz te, czy owe dzienniki, zazwyczaj wypadkowo, bez zgody poprzedniej. Wynikają z tego kolizye i nieprzyjemności. Jedni o zamiarze iluminacji mogli się nie dowiedzieć; drudzy mają prawo nie uznawać powagi areopagu, wydającego hasło iluminowania.

Sądzę, że w mieście rządzone przez wybieraną z pośród obywateli reprezentację, takie hasła wydawać ma prawo przedewszystkiem burmistrz w porozumieniu z Radą. Gdyby się nawet brało w rachubę wyznaczenie mniejszości mieszkańców, należałoby tylko zawiadomić ogół, iż miejskie budynki będą z tej, czy innej okazji iluminowane, a wówczas i mniejszość do lojalności będzie obowiązana i własne mieszkania oświetli. Tu panuje w tej mierze jakaś wstydlivość nieusprawiedliwiona. Dziennik któryś powiada, iż „należałoby“, lub „dobrze byłoby iluminować“; miasto, t. j. jego zarząd, do tego się stosuje i nie żąda, ani nawet nie prosi o naśladowictwo w rzeczy, którą oczywiście za słuszną sam uznaje. Ten stan rzeczy domaga się zreformowania.

Dziś w niedzielę po uroczystym nabożeństwie, przez księcia biskupa Puzyń w największym w mieście kościele św. Piotra odprawionem, nastąpiło uroczyste wprowadzenie w życie w sądach krakowskiego okręgu nowej procedury cywilnej. Na nabożeństwie obecni byli prezesi i wice-prezesi sądów, radcy, sędziowie, prokuratorzy, Izba adwokacka, izba notaryalna, — słowem cały świat sądowy, wraz z pomocniczymi organami.

Po nabożeństwie wszyscy sędziownicy i prawnicy

zebrali się w obszernej sali rozpraw trybunału przysięgłych w gmachu sądu karnego.

Mowę zastosowaną do uroczystości, wygłosił nowy prezes sądu apelacyjnego p. Maciej Czystański. P. prezes zaznaczył, iż najdonioślejszą korzyścią dla społeczeństwa z zaprowadzenia nowej procedury, będzie pospiech w wymiarze sprawiedliwości, ukrócenie dotychczas praktykowanych odroczeń i uwzględniania najczęściej blahych protestów przeciw wyrokom.

Prezydent w apostrofie do obrońców prosił ich o współdziałanie z sądami w ścisłym stosowaniu się do nowej procedury i ustaw, co niezawodnie przyniesie wielkie korzyści dla ludności kraju.

Imieniem krakowskiej Izby adwokackiej, prezes dr. Władysław Lisowski odpowiadał prezydentowi oświadczaniem, iż obrońcy, dopomagając ze swej strony do wymiaru sprawiedliwości, z ufnością oczekiwać będą dobrych wyników wprowadzonej nowej procedury.

Wiele zabaw zapowiadają już na rozpoczęty karnawał. Oprócz stałych wieczorów tańczących, urządza nych w lokalach klubów i stowarzyszeń, zapewniając, iż odbędzie się aż 9 wielkich balów publicznych z przeznaczeniem dochodu na różne pożyteczne cele. Ożywi to niezawodnie zawsze ciche i jakby uspięne wśród zimy miasto, a może wpłynie i na ruch handlowy, nawet w czasie przedświątecznym mdły i wywołujący narzekanie kupców na przysłowiowe „ciężkie czasy“.

Nowością dnia dzisiejszego jest ukazanie się nowego dwutygodnika politycznego i naukowego p. t. *Ruch społeczny*. Redaktorem jest dr. Antoni Górski, prof. uniwersytetu. W pokaznym zeszytzie zamieściła redakcja we wstępie artykuł p. t. „Nasze zadania“, dalej artykuły treści politycznej p. t. „Stracony czas?“, echa z powodu Zjazdu słowiańskiego w Krakowie, krótkie poglądy na upadek rekodzielnictwa, kredyt włościański, szkolne kasy oszczędności i wiele innych prac politycznego, ekonomicznego i społecznego znaczenia. Sprawozdania i recenzje o pracach z tychże działów wiedzy, krótkie poglądy na sprawy z dziedziny polityki bieżącej, urozmaicają zeszyt pisma, które rozporządza bardzo licznym szeregiem nazwisk współpracowników, posiadających wybitne kwalifikacje naukowe. Z pierwszego sądząc zeszytu *Ruch społeczny* zapowiada się jako pismo potrzebne, interesujące i ciekawe, nawet gdyby się nie podzielało ujawnionych w niem politycznych kierunków umiarkowanie konserwatywnych.

A. K.

KRONIKA.

Lwów, 3 stycznia.

Jutro:

- 4 stycznia. Wtorek *Tytusa b.*
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 58 rano, zachód o godzinie 4 minut 14 wieczorem.
- Dnia tego r. 1764, przymierze Katarzyny z Fryderykiem.
- O godz. 7 wiecz. w Czytelnicy katolickiej obchód jubileuszu papieskiego.
- O godz. 9 w Kole literackim raut.

O TAŃCACH.

Zbliża się karnawał, tak gorąco i niecierpliwie oczekiwany przez młodzież, jest to bowiem czas zabaw, tańców, maskarad, kostiumowych balów, czas, w którym młodość i piękność jeszcze milej i piękniej, jak zwykle wygląda przy świetle kinkietów i światła elektrycznego. Pozwólcie więc pomówić o tańcach i zabawach pod względem higienicznym.

Taniec u starożytnych tworzył część obrzędów religijnych. Pismo święte wspomina o królu Dawidzie, tańczącym przed Arką przymierza. Taniec ten był poważny i spokojny i podobny raczej do chodu w takt muzyki lub rzewnej melodii. U Greków taniec był jednym ze środków przedstawienia piękności form ludzkiego ciała i zaliczał się do sztuki pięknych, a mianowicie sztuki oddanej pod opiekę muzy Terpsychory. Następnie taniec kobiet stał się ulubionym widowiskiem dla starożytnego świata; nawet córki królów popisują się tańcem wobec zebranych gości, jak świadczy pismo święte, opisujące powód śmierci św. Jana Chrzciciela. Tańce w świątyniach bałwochwalczych, a nawet i chrześcijańskich nie ustały dotychczas. W Sewilli i Toledo, w Hiszpanii, w czasie Wielkiego postu, widziałem w porze niesporów, jak młodzi chłopcy, w ubiorach paziów z czasów Karola V-go tańczyli menueta przed wielkim ołtarzem, śpiewając psalmy Dawida.

Za panowania Ludwika XIV-go wystawiono publicznie pierwszy balet, a wkrótce rozwinęły się tańce, przystępne dla ogółu i rozpowszechniły się nader prędko, jak jedna z najmilszych zabaw towarzyskich, a rozmaite charaktery narodów utworzyły charakterystyczne narodowe tańce; kadryl, walc, mazur, fandango, tarantellę itd.

Ze stanowiska higienicznego, tańce musimy uważać za część gimnastyki. Każdy ruch człowieka jest

wywołany czynnością mięśniową. Mięśnie w chwili ruchu grabieją, twardnieją i skracają się. Ponieważ masa mięśniowa jest przetkana siecią drobnych naczyń krwionośnych, przeto podczas skurczu wyciska z siebie krew w kierunku najmniejszego ciśnienia, to jest do żył. Po rozkurczu mięśnia krew znowu nabiega przeważnie do tętnic. Tym sposobem ruch mięśni przyczynia się do przyspieszenia krążenia krwi, co przy pracy, zwłaszcza natężonej, zmusza serce i mięśnie oddechowe do większej pracy: bicie serca i oddech przyspiesza się, następuje szybsze krążenie krwi w płucach, połączone z odnową utlenienia i z wydalaniem gazów, a także wytworów rozkładu. Z tego jasno przedstawia się zbawny wpływ ruchu i pracy mięśniowej na odżywianie organizmu. Przy ruchu wytwarza się ciepło, przez podwyższenie utlenienia się krwi i tkanek, wskutek szybszej odnowy krwi w płucach, a zarazem przez różne chemiczne procesy, odbywające się w samym mięśniu. Prędsza odnowa mięśnia powiększa jego masę, a zarazem i siłę. Nieużywane mięśnie wietrzeją i zanikają.

Im częściej wykonywamy ruchy, tem lepiej je wykonywamy, bo wyrabia się wprawa, którą jako pamięć mięśni uważać należy. Zdumiewającą szybkość i precyzję ruchów wirtuozów i baletniczek nabywa się przez wprawę, skutkiem ćwiczenia mięśni.

W młodym wieku nieruchomość jest największą przykrością i cierpieniem, a swoboda ruchów jest wielką uciechą. Ten popęd do ruchu, do wywierania swej siły prowadzi dzieci do psucia, niszczenia, biegania bez żadnego celu. U starszych przyjemność wywierania ruchu mięśniowego objawia się w pływaniu, ślizganiu się, mocowaniu, szermierce, w konnej jeździe, w tańcach i innych zabawach, połączonych z ruchem.

Jednocześnie podczas tych ćwiczeń mięśniowych odnawia się krew i odżywia się cały organizm. Praca mięśni zewnętrznych przyspiesza i potęguje ru-

chy mięśni przewodu pokarmowego, trawienie więc odbywa się raźniej. Praca gruczołów potowych skórną powiększa się, pot wydziela się w znacznie większej ilości, a z nim wiele niepotrzebnych odpadków uchodzi z ciała. W miarę ćwiczenia mięśnie tężeją, a sprawność ich i zręczność wzmagają się. Po pracy mięśniowej sen staje się lepszym, głębszym i bardziej pokrzepiającym; umysł odpoczywa i staje się zdolniejszym do pracy umysłowej.

Powyższe uwagi fizyologiczne tłumaczą jasno pożytek uprawiania sił fizycznych za pomocą ruchu, a zarazem wskazują reguły higieniczne. I tak, z powodu zwiększonej działalności sprawy oddechowej przy ćwiczeniu mięśni, koniecznym jest, aby powietrze w większej ilości i głębiej wiewane — było czyste. Wszelkie więc zanieczyszczenia powietrza przy pracy mięśniowej stają się bardzo szkodliwymi, mianowicie kurz, pył, przedzięk się wciągają i dalej do płuc wchodzi.

Z tych więc względów taniec grzeszy względem higieny, bo jest uprawiany przeważnie wzmie, w pokojach zamkniętych, często za ciasnych, w stosunku do liczby zebranych osób, rzęsiście oświetlonych, ogrzanych, dusznych, tak z powodu zużycia tlenu przez oddech i palenie się lamp, jakoteż z powodu wyciewów płucnych i potowych od osób tańczących. Na domiar złego, ruchy tańczących wzbijają tunany kurzu z posadzek, z gzymsów, pieców i firanek, z ubiorów i pudrów, które rozbijała klatka piersiowa pochłania zaraz z powietrzem. Gorąco i zaduch zmusza nieraz do otwierania okien w czasie, kiedy wielka różnica między temperaturą wewnętrzną i zewnętrzną powoduje silne przeciągi powietrza, owiewające mroźną atmosferą rozgrzane ciało.

Taniec najwięcej szkodzi brakiem umiarkowania i nadmiernym wysiłkiem, wywieranym aż do zupełnego zmęczenia i niemożności oddychania. Zywa i ochocza muzyka tańców wiorowych na balach, toalety pań i całe urządzenie balowe podniecają za nadto

Płótna rumburskie, irlandzkie i holenderskie, stołową bieliznę
Szyfony, szwrtynki, dymki. — Chustki do nosa płóciennie

poleca najtaniej
MIKOŁAJ LUDWIG
plac Maryacki 1. 8.

— O godz. 9 wiecz. w gmachu dyrekcji kolei przy ul. Krasieckich rant kolejowy, na dochód kolonij wakacyj.

— O godz. 7½ wieczór w teatrze hr. Skarbka: „Lohengrin“.

Zwracamy uwagę naszych prenumeratorów, którzy złożyli prenumeratę w biurze dzienników Staa. Sokołowskiego w pasażu Hausmana, utrzymującym kantor *Słowa Polskiego*, że biuro to pismo nasze im dostawi, tam też z wszelkimi reklamacyami udawać się prosimy.

Ks. biskup Weber odwiedził we środę rano zakład dla nieuleczalnych im. Bilińskich we Lwowie i po odprawieniu św. mszy w kaplicy zakładowej, udzielił chorym pasterskiego błogosławieństwa. Na odchodem jeden z chorych, p. Winnicki, podziękował w kilku słowach zacnemu pasterzowi za ten zaszczyt i pamięć o nieszczęśliwych nieuleczalnych.

P. Abgar-Soltan, ceniony powieściopisarz i publicysta, bawi we Lwowie.

A to dla kogo?! Utał się u nas zwyczaj, że rozmaici ludzie, którzy mają z nami do czynienia przez rok cały, przynoszą nam w dzień Nowego Roku drukowane powinszowania, za które otrzymują mniej lub więcej saskużony napiwek. Dużo byłoby na ten temat do powiedzenia, czy pod takim płaszczykiem nie ukrywa się poniekąd wyzysk publiczności przez różnego rodzaju indywidua, na których nam wcale nie zależy, ani którym bynajmniej pod żadnym pozorem nie należy się od nas t. noworoczne. Są jednak ludzie, od których chętnie przyjmujemy w Nowy Rok powinszowania i którym równie chętnie dajemy koledę: do takich właśnie należą listonosze.

Taki pan z torbą pełną listów przez cały rok Boży przynosi nam codziennie jakąś nowinę, jakąś ważną, dobrą lub miłą wiadomość, spinając się po piętach i drepząc od drzwi do drzwi mimo ślota, czy zimna; nikt więc nie ma nic przeciw temu, że dając książeczkę swoją z przepisami pocztowymi i garścią dowcipów, czeka listonosz na koledę. Aliści w tym roku między noworocznikami, ofiarowanymi przez naszych listonoszów publiczności lwowskiej, znalazły się także książeczki niemieckie. Ze zdziwieniem i oburzeniem przyjęto je w domach polskich. *Post-Büchel vom Briefträger* — dla kogóż to? Tem więcej nas to dziwi, że broszurki te wyszły z tej samej drukarni we Lwowie, gdzie drukowały się polskie.

Równocześnie przyniesiono nam kolorowane arkusze z powinszowaniem niemieckim, które w polskich domach rozdawali posłańcy z zakładu kominarskiego „Sophie Pinczar“. I znowu pytamy: dla kogóż to we Lwowie?

Kiermasz z wentą, który się odbył z wielkim powodzeniem wczoraj popołudniu w „Sokole“ na cele dobroczynne, przyniósł dochodu brutto przeszło 800 zł.

Wypadek nagłej śmierci zdarzył się dziś rano przy ul. Dominikańskiej l. 5. Znalaziono w łóżku

ustrój nasz, przez co przekraczamy często właściwą dla zdrowia miarę w tańcu, lekceważąc wszelkie, na doświadczeniu oparte przestrogi.

Niemniej niewłaściwym jest używanie przy tej zabawie ubrania kobiet, obnażające szyję, piersi, plecy i ramiona, a zarazem ściskające dolną część klatki piersiowej, co ubezwładnia większą połowę płuc i serce uciska. Na domiar złego tańce, odbywają się zwykle późno wieczorem, a raczej nocą, zabierając czas dla snu przeznaczony i potrzebny. Tem się tłumacza często zgubne następstwa nieumiarkowanego i w złych warunkach uprawianego tańca, który przy zachowaniu zasad higienicznych i czystości powietrza, umiarkowania i roztropności jest ruchem sprzyjającym zdrowiu i zabawą szczególnie młodemu wiekowi odpowiednią.

W tańcu jednak dla młodych jest tyle powabu, że byłoby największym barbarzyństwem wstrzymać od tego. Jednak, żeby nie szkodzić nie tylko zdrowiu, ale nawet życiu niekiedy, należy zapamiętać niektóre higieniczne rady.

Przedewszystkiem skłoni do chorób płuc i serca, a także wyzdrowienie po ciężkich chorobach, powinni wstrzymać się od tańców. Tak samo powinno unikać tańca kobiety karmiące dzieci. Strój musi być lekki, ale nie krepujący swobody ruchów i oddechania. Przy zmocnionych ruchach serca odpocznik częsty jest koniecznym, aby ruchy te uspokoić. W czasie odpoczynku unikać nagłego oziębiania, a więc nie siadać na przewiewie chłodnego powietrza, lub w zimnym pokoju, i nie wychodzić na wolne powietrze, a pragnienie gasić po odpoczynku; jednak natychmiast po napięciu się należy znowu tańczyć.

Przed zabawą należy spożyć lekki posiłek, bo gdy żołądek jest na czczo, to wskutek gwałtownego ruchu można doznać zemdleń, zwłaszcza jeżeli piersi jest zbyt ściśnięta. Po ukończeniu tańców należy dokładnie wypocząć, dopóki przyspieszone bicie serca i oddech nie uspokoją się, a potem ciepło okryć się, idąc do domu i w drodze nie rozmawiać, aby nie wprowadzać do płuc rozgrzanych i zmęczonych zbyt zimnego powietrza. Pannom lekko ubranym do domu należy wracać w zamkniętym powozie.

nieżywego Stanisława Popłowskiego, stolarza, liczącego 35 lat. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, stwierdziło już tylko śmierć.

Usiłowane samobójstwo. Dzisiaj rano między godziną 9-tą a 10-tą zauważono w restauracji Handwerker przy placu Smolki l. 1. elegancko ubranego, młodego mężczyznę, który ze spokojem zjadał zapalki fosforowe. Aresztowany nie chciał wyjawiać swego nazwiska. Komisarz inspekcyjny widząc, że młodzieniec słania się i mieni na twarzy, wziął to za objawy otrucia i wezwał wobec tego pogotowie stacyi ratunkowej, która odwiezła nieszczęśliwego do szpitala.

Amis - Struschen. Taki wyraz znajdujemy w preliminarzu ministerstwa rolnictwa na rok 1898 w zeszycie drugim na stronicach 6 i 7. Ma on oznaczać niższą kategorię służby od woźnych, t. zw. stróżów urzędowych, a że powołane pozycje preliminarza dotyczą właśnie etatu lwowskiej dyrekcji domen i lasów, widoczne jest, że naród o „wyższej kulturze“ zrobił sobie z naszych stróżów nowy wyraz „Struschen“. Ciekawi więc jesteśmy, kiedy pp. Wolf, Schönerer i spółka, podnosząc wyższość kultury niemieckiej zarzucają nam, iż przywłaszczylimy sobie z ich języka wyraz „stróż“ podobnie, jak to często można się spotkać z zarzutem, że język polski przywłaszczyl sobie wyraz pług z niemieckiego „Pflug“, lub n. p. wyraz Lwów z niemieckiego „Löwenberg“ i t. p.

Olbrzymiej długości „strucla“ zdobyła wczoraj wieczorem stół inspekcji policyjnej, a historia jej następująca:

Jechał piekarz, nieznanego policyi nazwiska, wioząc w otwartym wozie „struclę“, jakiś złodziej, również policyi nieznany, uczepił się z tyłu wozu i tak długo pozostawał w tej zawieszanej pozycji, dopóki „strucla“ nie spoczyła pod jego pachą. Manewr złodziejski został spostrzeżony jednak przez policyjanta. także nam z nazwiska nieznanego, który puścił się w poгон za złoczyńcą. Ostatni, czując na swych piętach nacierającego wroga, opuścił struclę, przez co uczynił lżejszym ciężar swojego ciała i mógł szybciej umykać. Policyjant, obawiając się, by kto nie pochwycił wspańiałego okazu piekarskiej sztuki, zatrzymał się w pościgu, wziął „struclę“ pod pachę i poinaszerował z nią na policyę, gdzie historia cała opisana została w aktach, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Omyłka. W numerze naszym porannym w sprawozdaniu z przemówienia hr. Kazimierza Badeniego do deputacji Rady miasta Lwowa wręczającej mu dyplom honorowego obywatela zaszła omyłka druku, którą niniejszem prostujemy. Zamiast patryotycznym ma być partyjnym celem.

Nowe stacje telegraficzne zostały otwarte z d. 1 b. m. w Balicach (pow. Kraków) i w Radgoszczu (pow. Dąbrowa), w Chodaczkowie wielkim (pow. Tarnopol) przy istniejących tamże urzędach pocztowych.

Gorlice. W dniu 1 stycznia odbyło się tu solenne nabożeństwo z okazji wprowadzenia w życie nowej procedury sądowej. Sędziowie, kanceliści, woźni sądowi, adwokaci i inteligencja liczenie zapewnili kościół, poczem udali się sędziowie i adwokaci do skromnie udekorowanej sali sądowej, gdzie nacelnik sądowy p. Homolacz miał odczyt, zastosowany do wymogów nowej procedury.

Ze Szczakow donoszą nam, że odbył się tamże dnia 18 grudnia wieczorek muzyczno-wokalny, połączone z bazarem na tamtejsze biedne dzieci szkolne. Podniosła ta myśl — pisał nam korespondent — zgromadziła tak w tym, jak i zeszłym roku cały zastęp tutejszej inteligencji i że wieczorek powiódł się jak najlepiej — mamy tylko do zawdzięczenia tutejszemu nacelnikowi urzędu cłowego p. Fischerowi, który swym energicznym kierownictwem przyczynił się do świetnego wyniku. Bardzo ładnie wywiązały się dzieci szkolne ze swej deklamacji i śpiewu, co zawdzięcza się tutejszym pp. nauczycielom, którzy mogli się swą pracą sumienną, oddaną przez dzieci, poszczycić. Wszystkich zachwyciła gra na mandolinie panny P., również grzmiące oklaski rozległy się na sali po śpiewie pana L. i po grze na skrzypcach p. K., także i inni amatorzy wywiązaali się zadowalająco ze swego zadania. Z dochodu z koncertu i bazaru, który wynosił przeszło 300 zł. zakupiono dla biednych dzieci ubrania ciepłe i rozdano na wigilię, z czego tak rodzice, jak i dzieci byli nader uradowani.

Ekshumacja zwłok s. p. generała Prądzynskiego jest — jak donosi *Dzienn. Pozn.* — niemożliwą, bo wedle wiadomości, zasięgniętych w Helgolandzie u miejscowego pastora, niepodobna oznaczyć miejsca, w którym drogocenne zwłoki były pochowane.

Nadużycie zaufania. Z Frydku ze Szlaska cieszyńskiego, donoszą, iż stamtąd uciekł znany przedsiębiorca budowlany Rudolf Aulek, pozostawiający długów na sumę 100.000 zł. Aktywa jego nie są warte dziesięciu tysięcy.

Druga wystawa kucharska odbędzie się w Wiedniu od 5 do 9 stycznia. Wystawę ma otworzyć sam cesarz. Obejmuje ona 11 sal i galerię z 57 lokalami do probowania artykułów spożywczych. Wystawa będzie otwarta do 1 w nocy.

Dobra myśl. Gazety petersburskie donoszą, iż w Rosyi właściciele fabryk, liczących więcej niż 50-ku robotników nieletnich, mają być zobowiązani przez rząd

do urządzania odczytów popularnych, przeważnie treści religijno-moralnej, w niedziele i święta.

Czterech Polaków padło ofiarą wybuchu w kopalni pod Dortmundem, o którym już donosiliśmy. Ogółem ofiar było 18; 16-tu znaleziono śmierć na miejscu, dwóch zaś umarło z odniesionych poparzeń. Nazwiska Polaków następujące: Ignacy Dąbrowski, I. Niemajta, Fr. Kowski, Marcin Gałuczkowski. Pogrzeb nieszczęśliwych odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia.

Kolekoya. Jak twierdzą, meczy świadomi, jedną z najpiękniejszych i najbogatszych kolekoy amatorskich jest zbiór cesarskiej austriackiej, która od lat wielu, podczas licznych swoich podróży gorliwie zbierała fotografie pięknych kobiet, spotykanych w drodze lub na ulicach miast. Większość typów, fotografowanych przeważnie własną ręką cesarszej, mieszka na wybrzeżach i wyspach morza Śródziemnego.

Uzdrowotnienie tytanu. Niemieckie czasop. specjalne donoszą, iż prof. Gerold z Halli wynalazł sposób neutralizowania szkodliwego wpływu nikotyny na organizm palaczy. Według metody prof. Gerolda, tytuł przed użyciem go do faktrykacyi cygar ma być moczony w płynie, którego podstawę stanowi *Origanum vulgare*.

Andrée — Andrejem. Dzienniki rosyjskie podają następującą anegdotę o poszukiwaniach Andre'ego. W zarządzie gminnym Dmitrjewskim otrzymano wezwanie urzędowe tej treści: „Do Dmitrjewskiego zarządu gminnego“. Dzisiaj otrzymałem od nacelnika okręgowego telegram następujący: „W granicach obwodu Jenissejskiego widziany był aresztant Andrzej, w razie znalezienia — telegrafować i przyjąć mu z pomocą“. Wobec tego, polecam zarządowi gminnemu, aby rozkazał sołtysom wiejskim i ich pomocnikom zwracać baczną uwagę, czy nie okaże się w gminie Dmitrjewskiej wspomniany aresztant, w razie zaś ukazania się, aresztować go i dostawić do mnie“. Tym sposobem „aerostat Andrée“ przekształcono na Syberyi na „aresztanta Andrzeja“.

Weterynarz szacha. Przed dwoma laty opuścił Warszawę lekarz weterynaryi, Pasiutys, udając się dla objęcia posady na Kaukazie.

Obecnie rodzina otrzymała list od p. P. z zawiadomieniem, iż, nie widząc przyszłości na Kaukazie, idąc za radą kolegów tamtejszych, podążył do Teheranu i tam, otrzymawszy stanowisko weterynarza wojskowego, w krótkim czasie objął nadzór nad stajnią szacha perskiego. Nadto, korzystając z poparcia dygnitarzy dworu, ziomek nasz otwiera szkołę instruktoryjną dla felerzerów weterynaryjnych.

Obecnie p. Pasiutys pilnie pracuje nad wyuczeniem się języka perskiego, niezbędnego przy wykładach szkolnych.

Księżna Karolowa duńska, córka księżstwa Walii, Maud, przebywa obecnie wraz z małżonkiem w slicznej rezydencji, urządzonej dla nich umyślnie w Appletonhouse. Księżstwo zabawia w Anglii przez trzy miesiące. Następnie udadzą się na dwumiesięczny pobyt w Kopenhadze. Towarzyszyć im będzie księżna Walii z córką swą Wiktoryą. Na początku czerwca księżstwo Karolostwo powrócą znowu do Anglii. To życie koczownicze bardzo się uśmiecha księżnej Maud, która jednostajności nie cierpi.

Maso, mianowany świeżo prezydent nie istniejącej jeszcze „Republiki kubańskiej“, ma lat 63. Studiował nauki ścisłe i literaturę na uniwersytecie w Hawanie, następnie odbywał podróż po Europie, po powrocie oddawał się dziennikarstwu. Jego artykuły polityczne zwróciły odrazu uwagę, zyskał też sobie niemiłą niechęć rządu hiszpańskiego. W r. 1868 przyjmował udział w powstaniu Cezpedesa, był pierwszym, który wszczął walkę z Hiszpanami w pobliżu miasta Jawa. Więzty do niewoli, dziesięć lat przesiedział w więzieniu — naprzód na Kubie, w fortecy Morro, a następnie w Hiszpanii. Wypuszczono go na wolność w r. 1880. Powrócił do ojczyzny i został plantatorem trzcin cukrowej. Na tej drodze odzyskał fortunę, utraconą podczas wojny. W r. 1895 wzniesił znowu powstanie i na czele drobnej garstki ogłosił niepodległość Kuby.

Dżuma w Indjach. Z Bombaju telegrafują, iż w tem mieście na nowo szerzyć się rozpoczęła dżuma. Zachorowało tam w ciągu jednego dnia 54 osób, umarło 37.

Ludność znowu zaczyna opuszczać miasto. Dotychczas, od początku epidemii, zachorowało w Bombaju 14.257 osób na dżumę, a z tej liczby zmarło 11.882.

Burza na Islandyi. Do Hamburga donoszą z Islandyi, iż straszna burza zrzuciła na wyspie ogromne szkody. Wiele domów zostało zrujnowanych; ludzie potracili życie.

W miejsce noworocznych powinszowań złożyli w administracji: Zygmunt Jaroszyński z Błudnik 5 zł. na biednych m. Lwowa, Eugeniusz Reszler z Tarnopola na weteranów z r. 1863, Władysław Wachal z Chorkówki dla Tow. „Szkoły ludowej“ 1 zł., Leniecki z Truskawca 1 zł. 70 ct. na głodne dzieci, Teofilowie Witostawscy z Borszczowa na weteranów z 1831 r. 3 zł., J. Czauderna z Delatyna na Dom polski w Białej 2 zł., urzędnicy firmy „W. Wolski i K. Od-

Eau de Pins (Coniferyna)

flakonik 50 ct. ¼ litry 80 ct.

Rozpylacz od 25 centów do 2 złr.

Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekcyonowania powietrza do odychania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojom uzdrawiającym własności lasów szpilkowych.

Nabyć można jedynie w DEODORBY

LEONA MENKESA

we Lwowie, ul. Kałmierzowska 19.

ryzowski“ z Schodnicy 19 zł. 40 ct. na „Sokoła ludową“.

Dla dzieci murarza ks. Gedeon i Zofia Gedroyé 5 zł.

Zygmunt Kudelka z Bóbrki na herbaciarnię dla biednych 85 ct.

Raut wtorkowy w Kole literackim zapowiada się świetnie pod każdym względem. Na program produkcji oprócz śpiewu pani Anny Malinowskiej, oraz p. dr. Adama Szulislawskiego złoży się monolog humorystyczny, wygłoszony przez uproszonego w tym celu amatora p. K. P. Akompaniament objął p. Liszniewski. Tańce prowadzić będzie p. Jordan.

Raut na kolonie wakacyjne. Fundacja jubileuszowa kolonii wakacyjnych dyrekcji kolei państwowych we Lwowie urządza raut, który się odbędzie w dniu 4 stycznia b. r. w gmachu tejże dyrekcji przy ul. Krasińskich. Dochód z rautu przeznaczony jest na zasilenie funduszów na cele kolejowej kolonii wakacyjnej. Biletów wstępu, które uprawniają do korzystania z bufetu po cenie 1 zł. 50 ct. od osoby, jak również programów rautu dostać można w godzinach od 10 do 3 w biurze I. piętro drzwi nr. 102 w gmachu dyrekcji. Początek rautu o godzinie 8 wieczorem. Komitet zarządzający raut stanowią: pani dyrektorowa Wierzbicka, oraz pp. Drewnowski, Götz, Guttmann, dr. Zgórski.

Program rautu jest następujący:

Braga: „Serenada“, odśpiewa panna Matkowska; II. H. Röver: a) „Caprice“, b) D. „Popper: „Mazurka“, odegra na wiolonczeli pan Feliks Chulawski; III. a) Wl. Żeleński: „Dwie pieśni do słów Zaleskiego“, b) Jan Gall: „Barkarola, odśpiewa p. Wanda Hulawska; IV. Deklamacja, wygłosi pan Feldmann; V. Wieniawski: „Fantazyja“, odegra na skrzypcach panna Kamila Gąsiorowska; VI. a) Wl. Żeleński: „Nasza Hanka“, b) L. Liebe: „Serenada“, c) Moniuszko-Gall: „Piosnka żołnierza“, solo tenorowe pan dr. Czerny, d) J. Gall: „Uroczą“, odśpiewa potrójny kwartet „Lutni“; VII. Szkice z natury Diorama: „Typy lwowskie“, wykona p. Skwirczyński. Akompaniament fortepianowy: pani Bartmańska i pan Liszniewski.

Z „Sokoła“. W środę dnia 5 stycznia 1898 r. odbędzie się w górnej sali „Sokoła“ o godz. 8 wieczorem wieczornica wigilijna. Wydział Towarzystwa zaprasza szanownych druhów do licznego współudziału w łamaniu się opłatkiem. Wpisy na wieczornicę przyjmuje kancelarya włącznie do wtorku dnia 4 stycznia do godziny 8-mej wieczór codziennie od godziny 5 popołudniu.

Wieczorek z tańcami akad. „Klubu cyklistów“ we Lwowie odbędzie się w dniu 26 stycznia w salach Kasyna miejskiego. Dochód z tego wieczoru przeznaczony na budowę Domu akademickiego we Lwowie.

Zaproszenie. Celem naradzenia się nad zmianą statutu Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie zapraszamy szanownych członków tegoż Towarzystwa z byłego obwodu kołomyjskiego na dzień 8 stycznia b. r. o godzinie 2 popołudniu do sali Rady powiatowej w Kołomyi. *Ludomir Cieński, Józef Dobek, Stefan Moysa, Roman Puzyna.*

Jarosław, 1 stycznia. Młodzież akademicka, byli uczniowie jarosławskiego gimnazjum, urządza dnia 12 b. m. wieczorek muzyczny-wokalny z tańcami na dochód biednych uczniów gimnazjum miejscowego pod protektoratem pań: Włodzimierzowej Bojcełowej, Aurelowej Plechowej, Julianowej Ruczkowej, Augustowej Szezurowskiej i panów: dr. A. Dretriusa, A. Kasprzyckiego, A. Rössnera, J. Wójcika.

Sambor, 1 stycznia. Dnia 1 lutego odbędzie się w salach kasyna samborskiego bal kostiumowy, na rzecz funduszu budowy gmachu Sokoła samborskiego. Komitet nie szczędzi trudów około uświetnienia zabawy tej i spodziewany się szczerzego poparcia ze strony sfer miejscowych i zamiejscowych.

Osoby, które zechcą, wziąć udział w zabawie, a nieotrzymałyby przez możliwą pomyłkę zaproszenia, raczą się zgłosić po takowe do prezesa Sokoła dra Waligórskiego.

Karty wstępu za okazaniem zaproszenia są do nabycia u p. Zachariasa, w dniu zaś balu wieczorem przy kasie w lokalach kasyna.

Wspaniała nagroda! Kto nadeszle wprost do administracji *Mód paryskich* Lwów, ul. Łyczakowska 1. 27, prenumeratę na to pismo za cały rok z góry w kwocie 3 zł. 60 ct., ten otrzyma bezpłatnie, jako premię noworoczną powieść, przedstawiającą wartość 2 zł. 50 ct. Każdy prenumeratę całoroczną *Mód paryskich*, ma prawo wybrać sobie jedną z następujących powieści: „Szalone serca“ br. Hagenowej, „Przeciw prądowi“ (2 tomy) W. Marrené, „Donna“ obrazki z życia sportmana przez K. W... Na koszt przesyłki premii należy przysłać dodatkowo 20 ct.

Prenumerata kwartalna *Mód paryskich* wynosi 90 ct., półroczna 1 zł. 80 ct.

Zmarli:

Tomasz Dydaeki, profesor gimnazjalny w Tarnopolu, zmarł we Lwowie, w 35 roku życia.

Dla pań.

(Na karnawał).

Że „mężczyźni rządzą światem, a mężczyźnami kobiety“, zbyt to oklepane przysłowia, aby je rozbierać lub komentować potrzeba. Ależ też niema poświęcenia, do którego by kobieta nie była zdolna, byle tylko za tę cenę bodaj przez jeden wieczór być władczynią otoczenia i czuć, że skroniny wachlarz w jej ręku rozrasta się do rozmiarów potężnego berła.

Ale co tam mówić o poświęceniach, dziś, w przededniu karnawału? Takie poważne i nudą techniczne słowo. *Fi donc!* Czyż nie właściwszym od niego tematem są, dajmy na to, kwiaty, zwłaszcza, gdy obecnie owładnęły one umysłem i... sukniami tak dalece, że zastępują nawet kokardy na spódniczkach, stanikach, kapełuszach i mufkach. Kwiaty zakończają *ruche'e* z wstążek lub z gazy na sukni, kładą się na staniczku dokoła odsłoniętego biustu itp., kwiaty i tylko kwiaty. „Za wiele kwiatów!“ — mógłby zawołać śmiało Kalchas z operetki na widok tegorocznej modnej sukni balowej. Ale kwiaty kwiatom nierówne. Z pośród wszystkich największym powodzeniem cieszą się w Paryżu fioletki, które naturalnie u nas także zdobędą sobie palmę pierwszeństwa, nietylko dlatego, że „tak jest w Paryżu“, ale i dlatego, że one jedne z pomiędzy wszystkich sztucznych kwiatów nie nazbyt odbiegają od wzoru w naturze.

Ileć kwiaty wchodzi w modę i pokup na nie znakomicie wzrasta, zawsze mi na usta cisnie się melancholijne pytanie: Dopókiż moda ta naszym kosztem wzbogacać będzie zagranicę? Wszakże sztuczne kwiaty — to gałąź, którą kobiety u nas wydoskonalili mogą i powinny, ani bowiem ręce francuzek nie są inaczej zbudowane, aniżeli nasze, ani też nie brak nam zmysłu artystycznego, potrzebnego na to, by pochwycić i wiernie oddać stopień giętkości kwiatu i miękkości jego płatków.

A jednak do kwiatów paryskich jeszcze nam daleko, bardzo daleko, a w każdym razie stokroć dalej, niż dzisiaj tobie, łaskawa czytelniczko, do... pierwszego balu. Powróćmy tedy do sukni balowej.

Jeżeli moda jest wyrazem gustu kobiety, to gust kobiet dzisiejszych odznacza się zaiste odwagą, która aż z samowolą graniczy, wytwarzając mieszaninę najsprzeczniejszych żywiołów: jutro z... fioletkami, albo z... koronkami i gazą.

Naprzykład ostatni *Le goût parisien* podaje wzory najmodniejszych obecnie okrywek balowych w kształcie długich peleryn, poszytych falbankami z koronek i z jedwabnej gazy, przytrzymanymi listewką futrzaną. Jest to *sortie de bal* dla mężatek. Natomiast młodym panienkom przystoi oblamowanie z piór na białej jedwabnej pelerynce.

Ale mniejsza o okrywki. Stanik, to grunt. Cóż o stanikach balowych mówią mody paryskie? W tej mierze istna herezja: stanik bluzkowy — ów pół negliż — zdołał wcisnąć się nawet na bal. Krój bluzek święci więc tryumf powszechny. Ale to bluzka tylko przez pół. Skrajany bluzkowo, w okolicy paska, stanik ku górze w nieczem bluzki nie przypomina. Wycięcie jego jest jak najgłębsze, a krój rękawów tem się odznacza, że ich... niema wcale, wcale: cały stanik trzyma się ramienia tylko przy pomocy galonu lub kilku sznurków perel.

Cała suknia z jedwabnej gazy, grenadyny lub koronki, rzuconej na kolorową morę lub atlas. Specjalnie rozpanoszyły się falbanki, tak, że w różnych kierunkach pokrywają całą suknię i tworzą najrozmaitsze desenie. Czasami zastępują je rusze z wstążek w kilku odcieniach, zastosowanych naturalnie do koloru tła.

Taka suknia, o ile traci na lekkości, o tyle zyskuje na migotliwości barw. A ma się tam co migać, skoro 60 metrów, czyli 104 łokci ruszy zaledwie wystarcza do przybrania sukni.

I pomyśleć, że takie 104 łokci samej *ruche'y* atakują w domu kasę mężowską lub ojcowską na balu każdego śmiertelnika! Czyż dziw, że się podda, nawet bez walki.

Kur. Warsz.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek (po raz 7) „Ładny zastępca“ Krotchwilu w 3 aktach Wiliama Busmach i Jerzego Duvala, tłum. M. Sachorowski.

We wtorek (po raz 1 w tym sezonie) „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach R. Wagnera.

Reforma podatkowa w opracowaniu popularnem Fr. Szymusika, radcy skarbu, wyszła w całości nakładem komitetu wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie. Dziełko podaje w części pierwszej najdokładniejsze informacje o powszechnym podatku zarobkowym; w części drugiej o podatku osobisto dochodowym i podatku od plac, w części trzeciej o podatku rentowym, w czwartej o podatku zarobkowym towarzystw i przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków. Powyższą pożyteczną pracę p. Szymusika polecić możemy wszystkim interesowanym, zaleca się bowiem jasnym przedstawieniem rzeczy, a oparta na źródłach urzędowych i ustnych wykładach dr. Mayera

podaje informacje i interpretacyę ustawy podatkowej dokładnie. Dla obowiązanych do przedkładania fasyi podatku osobisto dochodowego — będzie omawiana książka nader pożyteczna. Całość kosztuje 40 ct. można nabyć pojedyncze części po 15 ct. w biurze komitetu ul. Ossolińskich 1. 11.

Orzeszkowej „Przed sądem“ drukuje w felietonie w niemieckim tłumaczeniu, praska *Politik* z d. 1 stycznia 1898 roku.

Królewska wnuka przez H. Strażyńską, — opowiadanie historyczne z dziejów polskich dla starszej młodzieży, zaleca się zrzecznym zestawieniem faktów. Są to barwnie i potocznie opowiadane dzieje córki Bogusława V, a wnuki Kazimierza W. sławnej z siły ks. Elżbiety, żony cesarza Karola. — I dojrzały człowiek nie bez pewnego upodobania czyta historię pięknej księżniczki, a dla młodzieży książka ta będzie stanowiła nietylko miłą ale i pouczającą rozrywkę. Jako taką, witamy książkę H. Strażyńskiej z przyjemnością.

„Nafty“ nr. 24 wyszedł i zawiera: Część informacyjną: O reformie rur wieńniczych, treść referatu wygłoszonego w Jasio dnia 12-go grudnia b. r. przez inżyn. W. Wojskiego. — Torpedowanie szybów naftowych, a ustawy górnicze. — Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie spraw górniczych. — Z dziejów rosyjskiego nafiarstwa. — O wykształceniu naukowym i technicznym. — Handel i przemysł. — Literatura. — Kronika.

Biblioteka powszechna nakładu Wilhelma Zukerkandla w Zloczowie, który 12-centowe tomiki Reclama przeniósł na grunt polski, rozwija się coraz pomysłniej dzięki nakładowi i staranności redakcyi, a zasługuje na to, aby zaskarbić sobie coraz bardziej żywcem i poparcie ze strony publiczności. Dotychczas liczy wydawnictwo już 232 numerów. Wymieniając z ostatnich nowości kilka, wspomniamy, że „Biblioteka powszechna“ nie traci z oka jednego z swych głównych zadań, popularyzowania dzieł klasycznych i uwagi godnych dzisiejszych. I tak, pomiędzy ostatnimi tomikami znajdujemy Mickiewicza „Księgi narodu polskiego“, Fredry komedję „Wielki człowiek do małych interesów“, Łozińskiego powieść „Zaklęty dwór“, Moliere „Don Juana“ w nowym przekładzie Sarneckiego i Danta „Boską komedję“, na razie część I. „Piekło“. Z rzeczy po raz pierwszy ogłoszonych mamy braci A. i M. Mazanowskich życiorysy i charakterystyki literackie Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego i Malczewskiego, napisane popularnie na podstawie rozległych studyów, Urbanieckiego humoreski „Z za kulis i ze świata“, Ostaszewskiego-Barańskiego „Krwawy rok“, wyczerpujący opis krwawych wypadków 1846 r. itd. Tomiki „Biblioteki powszechnej“ poleca się jak najszerszym kołom czytającej publiczności, powinny zaś z tak taniego, a starannie prowadzonego wydawnictwa korzystać w całej pełni czytelnicy ludowe, które w spisie wydanych dotąd książek znajdują bardzo wiele dzieł najzupełniej odpowiednich i wielce pożądaných.

Cudowny wzrok.

Jeśli historia, opowiadana przez dzienniki paryskie jest zupełnie prawdziwą, to miano Narbonne posiada cudowne zjawisko w osobie młodej kobiety, która nietylko potrafi czytać przez ciało nieprzezroczyste, niedostępne dla promieni X., ale nadto przenika je wzrokiem na znacznej odległości.

Dr. Grasset, profesor wydziału medycznego w Montpellier, uwiadomiony został przez dr. Ferroul z Narbonne, iż ten zna kobietę, mogącą czytać przez ciało nieprzejryste. Dla wypróbowania tej zdolności, dr. Grasset napisał na półarkusiku papieru: „*Le ciel profond reflète en étoiles nos larmes: car nous pleurons ce soir, de nous sentir vivre*“. Potem skreślił słowo po rosyjsku, po niemiecku i po grecku, a następnie wypisał datę: „*Montpellier, 28 octobre, 1897*“. Dr. Grasset złożył ten półarkusik w czworo, tak aby pismo zupełnie zakryć, potem owinał go w papier ołowiany i włożył w zwyczajną kopertę. Aby uniemożliwić otworzenie, wpiął w kopertę agraftkę i przypiętował ją białym woskiem swoją pieczęcią herbowa. Dr. Grasset przesłał ten pakiet doktorowi Ferroul w większej kopercie, w którą włożył kartkę, prosząc doktora, aby wewnętrzną kopertę pokazał swojej cudownej pacyentce i kazał jej odczytać słowa w niej zawarte bez otwierania listu. W kilka dni potem dr. Ferroul przesłał mu kopertę nietkniętą i opisał jak się rzeczy miały. Pacyentka zobaczywszy kopertę, rzekła odrazu: List owinięty jest w papier ołowiany. Wypisane są na białym arkuszu słowa: „*Le ciel profond*“ i t. d. Potem są jakieś litery takie duże (oznaczała na swoim palcu blisko centymetr) potem małe słowo, którego nie znam, potem: „*Montpellier, 28 octobre 1897*“. Młoda osoba pomyliła się tylko w dwu miejscach: przeczytała „*le soir*“, zamiast „*ce soir*“ i opuszcza słowo „*trop*“, wprowadziła ją w kłopot litery greckie, rosyjskie i niemieckie — nie znalazła bowiem żadnego z tych języków. Dr. Grasset zdał sprawę z tego zdumiewającego doświadczenia Akademii nauk w Montpellier. To uczone zgromadzenie wyznaczyło komisję, która ma dać do odczytania pacyentce dr. Ferroul opieczętowany dokument, nie znanej członkom jej zawartości.

Proszę żądać wszędzie:

TUTEK CYGARETOWYCH
z fabryki

„POLONIA“ Rudolfa Herliczki
w KRAKOWIE.

Główne zastępstwo na Lwów:
ul. Akademicka 8.
Cenniki i próbki darmo i oplatnie.

Telegramy „Słowa polskiego“.

Kraków, 3 stycznia. Zmarła tu nagle Helena Baranowska, żona radcy szkolnego.

Kraków, 3 stycznia. Przy dzisiejszem ciągnięciu losów pożyczki krakowskiej główne wygrane padły następujące: 25.000 zł. numer 28762; 2.500 zł. numer 59547 po 500 zł. wygrały numery 42092, 42596, 59600, 74008, 21133.

Praga, 3 stycznia. Niemieccy posłowie zaniechali ostatecznie zamiaru wstrzymania się od udziału w obradach Sejmu czeskiego.

Grac 3. stycznia. *Grazer Tagblatt* przypomina niemiecko-czeskim posłom przysięgę, złożoną w Chebie, że nie wdadzą się w żadne rokowania przed zniesieniem rozporządzeń językowych i gani ich za to, że zaniechali zamiaru wstrzymania się od udziału w obradach sejmu czeskiego.

Budapeszt 3. stycznia. Partya niezawisła urządzić ma dziś w sejmie skandale. Ma ona zaprotestować przeciw noworocznemu przemówieniu Banffego do partii liberalnej i przeciw oświadczeniom, które Banffy złożył dla umotywowania swego stanowiska wobec provizoryum ugodowego.

Obstrukcja zostanie wznowiona. Stronnictwo rządowe ma wprowadzić kłoturę. Partya niezawisłości przygotowuje manifest do narodu.

Rzym, 3 stycznia. Do *Tribuny* donoszą o groźnych manifestacjach i zaburzeniach w sycylijskiej prowincji Girgenti. Spowodowali je robotnicy rolni. Doszło do poważnych starć. W mieście podpalono i zrabowano budynki urzędowe. Wojsko zostało wysłane w celu zaprowadzenia porządku.

Konstantynopol, 3 stycznia. W dobrze poinformowanych kołach dementują stanowczo wieść, jakoby powszechnie akceptowana kandydatura Bezo Petrovic na stanowisko gubernatora Krety została cofnięta, a natomiast Rosya wysuwała naprzód kandydaturę greckiego księcia Jerzego.

Dotychczas ksiądz Jerzy nie otrzymał formalnej propozycji — a imię jego wypowiedziane zostało tylko okolicznościowo podczas omawiania kandydatury Petrovic'a.

Londyn, 3 stycznia. Biuro Reutera donosi z Malty: Pierwszy batalion Seaforthskich highlanderów otrzymał rozkaz wyruszenia do Egiptu.

Londyn, 3 stycznia. „Biuro Reutera“ donosi z Konstantynopola: Program autonomii dla Krety przedstawiony ambasadorom, zawiera między innymi następujące postanowienia:

Wyspa tworzy i nadal część państwa otomańskiego pod zwierzchnictwem sułtana. Administracja i statut będą miały za wzór urządzenia wschodniorumelijskie.

Wyspę rządzić będzie chrześcijański gubernator mianowany przez sułtana z przyzwoleniem mocarstw na lat 5.

Ma on do dyspozycji żandarmerię i milicję. W miarę uspokajania się wyspy zmniejszane będą garnizony tureckie.

Ludność wybiera zgromadzenie narodowe, którego uchwały otrzymują prawomocność przez sankcję gubernatora.

Wyspa płaci haracz sułtanowi, a zresztą wszystkie dochody bezpośrednie i pośrednie zużytkowuje na cel własny.

Lizbona, 3 stycznia. Kortezy zostały otwarte dziś przez króla mową tronową, która oznajmia, że budżet zamknięty został nadwyżką i że rząd zamysła skonwertować dług zagraniczny bez podwyższenia ciężarów. Dalej zapowiada mowa tronowa zawarcie konwencji handlowych z innymi państwami.

Po zamknięciu numeru.

Karty abonamentowe do jazdy koleją elektryczną nabywać można wyłącznie w dyrekcyi tejże kolei przy ulicy Kopernika. Istniał wprawdzie zamiar sprzedaż biletów urzędów w ratuszu, w lokalu Kasy miejskiej, wszelako komisya zarządzająca koleją zdecydowała inaczej. Podajemy przeto tę decyzję do powszechnej wiadomości, albowiem w ostatnich dniach częste i liczne odbywały się pielgrzymki za temi kartami do ratusza — naturalnie bezskutecznie.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 stycznia.

Wczorajszy ostatni dzień obrotów giełdowych w r. 1897 zakończono w dość pomyślnem usposobieniu i prawie po najwyższych kursach ostatniego miesiąca.

Decydującem w tej mierze było potaniecie pieniędzy tak tu jak na giełdach zagranicznych, które nadeszły silne notowania, tudzież krycie tych dość licznych pozycji, w których kontrmina zanadto się zaangażowała jak w tytoniach tureckich, które osiągnęły dość znaczną zwyżkę. Kredyty austriackie i węgierski skorzystały również z akcyi kontrminy, mniej inne banki, których akcyje zwykle nie bywają kontrminowane. Walory transportowe lepiej usposobione, szczególnie dla Staatsbahnów akcyje tramwajowe doznały natomiast znacznego spadku na wia-

domość o powrocie delegatów wiedeńskich z Berlina bez żadnego rezultatu. W skutek tego osłabiły się dość znacznie także akcyje elektryczne w kwestyi tramwajowej silnie interesowane. Zresztą był targ lokalny pomyślnie usposobiony, szczególnie dla bruckserów, alpinów, fabryki bronii w Steyer i ogólnego towarzystwa budowlanego. Ostatnie notowania zeszłoroczne stały: Kredyty austriackie 352'37 węgierskie 381, laenderbanki 215'50, staatsbahny 337'50, alpiny 131'75, tytoniowe 132.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 3 stycznia. (Giełda południowa). Kredyty austriackie 352'65; Tureckie 59—; Länderbank 215'50; Południowa 77—; Kolej państwowa 337'15 (eks); Alpiny 133'60; Tytoniowe 133—. Usposobienie mocne.

Kurs lwowski:

Lwów, 3. stycznia.

	płaca:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128'10
Za 100 marek	58'50	58'80
20-frankówka	9'50	9'62

Wiedeński targ bydła rzeźnego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 3 stycznia.

Ogółem przywieziono na targ dzisiejszy 3231 sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem 751 szt. z Galicji i Bukowiny. Ceny za galicyjskie woły od 30 do 38½ zł., za niemieckie krase woły od 37 do 43½ zł., najwyższa 44 zł., za sto kilogramów żywej wagi. Tendencja: prima towar silna, średni słabsza.

Dowóz bydła na targi lwowskie w ostatnim kwartale r. 1897 przedstawiał się następująco: Koni dostawiono 3.152, bydła rogatego 6.100, świni 193 sztuk.

Niewypłacalność. Stow. wierzycieli w Wiedniu ogłosiło niewypłacalność firmy C. N. Rakower w Krakowie.

Trzydzieści niewypłacalności ogłosiło dnia 28 grudnia r. z. wiedeńskie Stow. wierzycieli w różnych miastach Austrii i Węgier. W tej liczbie znajdują się niewypłacalności: A. Dembińskiego, kupca w Koenigrätz i Wilhelma Glücksmanna, kupca w Krakowie.

Krajowa szkoła szewska. W Dobczycach, w powiecie wielickim, otwarto z dniem 1 października b. r. krajową szkołę szewską, a po dokonaniu zapisów, rozpoczęto w niej naukę teoretyczną i warsztatową, w d. 18 października. Uczniów jest 17. Jeden z pomiędzy nich ukończył pierwszą klasę gimnazjalną, dwóch IV. klasę ludową, czterech V, a czterech IV. klasę szkoły ludowej. Wiek ich od lat 14—17. Oprócz uczniów zwyczajnych zapisało się nadto 3 majstrów i 5 czeladników szewskich, jako uczniowie nadzwyczajni, na specjalny kurs szewskich rysunków zawodowych. Nauka na tym kursie rozpoczęła się d. 22. listopada.

Fabryka sztucznych kwiatów z porcelany założona będzie wkrótce w okolicach Carskiego Sioła. Jest to pierwsza tego rodzaju fabryka w Rosji.

System metryczny ma być wprowadzony w całej Rosji od Nowego Roku, lecz na początek nie obowiązkowo. Wykłady w tym systemie prowadzone będą w armii, w szkołach miejskich, kolejowych itd.

4% renta państwowa. Z rozporządzenia ministra finansów w Rosji we wszystkich Izbach skarbowych, znajdujących się w miastach, gdzie nie ma instytucji banku państwa, z początkiem r. 1898 wprowadzone będą operacje sprzedaży i kupna 4% renty państwowej.

Nowy olbrzym oceanowy. „Campania“ i „Lucania“, dwa największe dotąd parowce oceanowe angielskie (linii Cunarda), królujące obecnie Atlantyku zdystansuje nowy, wszak mały parowiec „Oceanie“ zamówiony przez kompanię okrętową „White Star Line“ jeszcze w marcu r.

Zakupno remont. Austriackie ministerstwo wojny zawiadomiło ministerstwo rolnictwa, że wskutek pomnożenia zakładów (depot) remont, znacznie zwiększone zostało zapotrzebowanie trzyletnich źrebiąt, wobec czego zamierza pokryć tę potrzebę o ile możliwości w drodze bezpośredniego zakupu u hodowców koni w Galicji. Wskutek reskryptu ministerstwa rolnictwa namiestnictwo tutejsze poleciło starostom, aby natychmiast w sposób odpowiedni jak najszerzej obwieszczone ten zamiar ministerstwa wojny wszystkim właścicielom stadnin i hodowcom koni z wezwaniem, aby źrebięta, które chcą sprzedać i które na wiosnę ukończą trzeci rok życia, zgłosili najdalej do końca stycznia 1898 bezpośrednio do najbliższej znajdującej się komisji asenrunkowej remont nr. 3 we Lwowie lub nr. 4 w Rzeszowie, podając ich pochodzenie, masę oraz przybliżoną wysokość. Na podstawie tych zgłoszeń zostanie potem ułożony odpowiedni program podróży obydwóch komisji asenrunkowych remont.

Regulacja końcomiesięczna i końcoroczna w Berlinie ukończoną została w dniu wczorajszym przy stopie dyskontowej około 6¾%. Regulacja miała wogóle przebieg gładki, aniżeli z początku przypuszczano. Ten pomyślny rezultat nastąpił dzięki anplywowi znacznych kapitałów z prowincji, zwa-

szcza z zagranicy; przytem i ogół zaangażowan spekacji okazał się normalnym.

Import węgla dla Austrii. Mimo znacznych ilości węgla brunatnego, czeskiego zwłaszcza, wywożonych corocznie do Niemiec. Austriya zmuszona jest z drugiej strony wzajemnie własne potrzeby pokrywać węglem niemieckim. Dla górnośląskich mianowicie kopalni węgla jest Austriya pow. z ym odbiorcą. W ostatnim pięcioleciu przywóz węgla górnośląskiego do Austrii podniósł się z 2,763.280 na 4,613.935 ton, czyli z 24'3 na 33'1% całej produkcji. Sam Wiedeń sprowadził w ubiegłym roku 1,121.531 ton węgla górnośląskiego. W ostatnich miesiącach dotkliwy brak wagonów w kopalniach górnośląskich, spowodował pewną przerwę w imporcie.

Stan zasiewów w Stanach Zjednoczonych. Według sprawozdania „Cincinnati Price Current“, stan zasiewów pszenicy jest dotychczas pomyślny. Spadły w ostatnich dniach śnieg pokrył pola dostateczną warstwą ochronną od szkodliwego wpływu mrozów na przyszłość, a czy dotychczasowe zimna nie zaszkodziły zasiewom, dopiero przyszłość pokaże.

Wywóz jaj z Rosji przybiera coraz większe rozmiary. O ilości wywożonych jaj może dać pojęcie port libawski, z którego od dnia 22. do dnia 29. listopada wywieziono 2,476.260 sztuk jaj. W przeszłym roku w tym samym przeciągu czasu wywieziono zaledwie 1,102.320 sztuk.

Hodowla kóz angorskich rozpowszechniła się bardzo na Kaukazie w ciągu kilku ostatnich lat. Ponieważ kozy angorskie znoszą doskonale klimat kaukaski i są nie wybredne, można się spodziewać, że ta nowa gałąź przemysłu rolniczego rozpowszechni się szeroko i będzie dawała ludności miejscowej duże dochody, gdyż, jak wiadomo, wełna tych kóz ceniona jest bardzo wysoko.

Premie wywozowe od cukru. Według słów londyńskiego *Observer* w mowie tronowej w parlamencie angielskim wspomniane będzie o zamiarze rządu zwolania konferencji międzynarodowej w przedmiocie premii wywozowych od cukru. Rząd ma podać również do wiadomości, iż Anglja wprowadzi dla kompesacyjnej wobec krajów, które nie wyrzekną się premiowania wywozu swego cukru.

Westfalsko-szląski związek węglowy. Z Berlina donoszą: Pomiędzy przedstawicielami szląskich i westfalskich kopalni węgla i hurtownymi kupcami węgla z obu obwodów toczą się ożywione pertraktacje w sprawie utworzenia związku, któryby miał na celu jak największe rozpowszechnienie w Niemczech węgla krajowego i usunięcia z handlu węgla angielskiego.

Handel Rosji z Francją. Maurice Vertsraete, były konsul francuski w Moskwie, a obecnie sekretarz poselstwa francuskiego w Petersburgu, pisze w jednym z ostatnich doniesień do swego rządu o kwestyi rozszerzenia bezpośrednich stosunków handlowych między Francją a Rosją. Doniesienie to, opracowane bardzo szczegółowo, wywołało we Francji żywe zainteresowanie i jest przedrukowywane w mniej lub więcej szczegółowych wyciągach przez większe dzienniki. W liczbie środków dla wzmocnienia wzajemnych stosunków handlowych, autor wskazuje między innymi na ustanowienie bezpośrednich terminowych komunikacji parostatkami między obydwojema krajami z tego względu, iż ruch handlowy odbywa się głównie morzem. Dalej autor radzi firmom francuskim wysyłać jaknajwięcej komiwojażerów, dawać dłuższe kredyty i ulgi przy wypłacie, u unikać komisyonerów, którzy, za pomocą zakupów niewielkich partij wyrobów francuskich, zaopatrują się w nowości, a ponieważ są po większej części Niemcami, zamawiają przeto według tych wzorów u fabrykantów niemieckich takie same wyroby po niższej cenie.

Union, Towarzystwo fabrykacji blachy, po zawieszeniu wypłat, zreorganizowane, wzywa właścicieli akcyj, którzy sobie życzą wypłaty kapitału, zamiast zamiany na nowe akcyje, by się zgłosili do 26 stycznia b. r. Wpłata nastąpi po 60 zł. na akcyję.

Kompas, finansowy podręcznik, wyszedł z druku. Jest to 31 rocznik, przez S. Hellera wydany, a zawierający najobszerniejsze i najdokładniejsze dane w dziale finansowym.

Banki petersburskie, jak donosi *Warszaw. Dniownik*, zawarły porozumienie z zagranicznymi, celem przyjmowania do wypłaty trakt zagranicznych i do wymiany zagranicznych znaków pieniężnych bez żadnego ażywa.

Droga żelazna Petersburg-Wiatka jest rzeczą postanowioną. Nowa ta droga, która połączy wielką koleją syberyjską z Petersburgiem za pośrednictwem sieci uralskiej, zajmie długości 1,300 wiorst, a mianowicie: z Petersburga do Wołogdy 570 w. — w tem mieście zetknie się z dr. żel. Moskwa-Jaroslawa-Archangielsk — i z Wołogdy do Wiatki 560 wiorst. Koszt budowy kolei Petersburg-Wiatka, obliczony początkowo na 50 mil. rub., zredukowany został obecnie do 46½ mil. rub., a koszt eksploatacyi na 2.864.000 rub. Ludność na przestrzeni, przecinanej przez nową drogę, wynosi 1.255.000 głów, a główne przedmioty wywozu stanowią: zboże, drzewo, smoła, bydło, mięso, skóry, wełna i żelazo. Dochód z ruchu pasażerskiego obliczony został w sumie 700.000 rub. rocznie, t. j. prawie tyle co na przestrzeni Jaroslawa-Wołogdy. Nowa droga pójdzie z Petersburga na Kolpino do rzeki Wołchow, dalej przez Tychwin i Czerpowiec do rzeki Szeksny, a stąd przez Wołogdę i Głazow do Wiatki.

Tow. fabryki cukru „Leonów” wykazuje podle bilansu za rok 1896/7 stratę w sumie rub. 44,449.57.

Fabryka cukru „Młodzieszyn” wydzieliła swoim akcyonaryuszom dywidendy $3\frac{1}{2}\%$, czyli 26.250 rub. od kapitału 750.000 rub. Kapitały amortyzacyjny i zapasowy wynoszą 102.234 ruble.

Dywidenda. Rosyjski bank handlowo-przemysłowy w Petersburgu i petersbursko-azowski bank handlowy postanowił za przykładem innych banków petersburskich wydać dywidendę tymczasową w wysokości 6%, czyli 15 rub. od akcyi.

Działalność grynderska w Anglii, nie krepująca się, szczególnie znowu w czasach ostatnich, żadnymi względami, spotkała się z surową krytyką w londyńskim *Economist*. Pismo to karci i piętnuje mianowicie modną dziś praktykę w myśl której pierwotni właściciele nowozałożonego przedsiębiorstwa wstępują jako członkowie do nowych zarządów, figurując tem samem raz jako sprzedawcy przedsiębiorstwa, drugi raz jako nabywcy akcyj. Również wytyka *Economist* drugi system, zaczynający przechodzić w regułę, a który polega na powoływaniu do Rad nadzorczych przedsiębiorstw ministrów angielskich rządów kolonialnych. Pozornie chodzi tu o wzbudzenie wśród szerokiej publiczności wiary, że owe grube ryby, ludzie pozostający w bliskich stosunkach z rządem, wpływów swoich na wszelki sposób używać będą na korzyść danych Towarzystw. W rzeczywistości jednak celem podobnych manewrów jest śrobowanie spodziewanych zysków w sprospektach do niemożliwych rozmiarów i w następstwie przyprowadzanie naiwnych o niechybną ruinę.

W Londynie zorganizowano niedawno nowe Towarzystwo przemysłu naftowego, noszące nazwę „Anglo-Russian Petroleum Company”. Towarzystwo to ma na celu, jak donoszą *Birż. Wied.*, rozpoczęcie wiercenia gruntu, wydzierżawionego na 30 lat w okolicach Piotrowska i Dagestanu. Kapitał Towarzystwa wynosi 120.000 £.

Dywidenda. Tow. kopalni złota p. n. „Ferreira Gold Mining Company” wypłaca swym akcyonaryuszom dywidendę w wysokości 150%.

Należytości spedycyjne zamierzają wiedeńscy spedytory podnieść. Najznaczniejsze firmy już się w tej sprawie między sobą porozumiały.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 2 stycznia.

E. hr. Ronikier, J. K. br. Hohendorf, Szutromińce. — Dr. F. Czajkowski, Krosno. — M. br. Milla, Tarnopol. — J. Le Gras i R. Clay, Rapienka. — Dr. B. Langrod i A. Kuda-kowski, Kraków. — J. Mołoch, Krosno. — A. Stojowski, Jaszezew. — P. Ohańowiec, Czerniowce. — Br. Czajkowski, Kowalówka.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 1 stycznia.

Br. J. Banhidy z Turyny. — P. Ambroziewicz z Pomerzan. — A. Abgarowicz, R. Abgarowicz i P. Abgarowiczowa z Bratyszowa. — W. Krański z Perespy. — P. Bastgen z Przemyśla. — B. Niwiecki z Bortnik. — P. Skarżyńska ze Szwajkowa. — E. Sapiński z Wojkówek. — P. Słowiński z Sambora. — J. Skolimowski z Magdalenki. — Prof. dr. Garliński z Brzeżan. — W. Wandina z Budapesztu. — A. Haiska z Budapesztu. — P. Rylsey z Krakowa. — F. Pohl z Wiednia. — G. Coufal z Trebicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 5-go Stycznia 1898 r.

3% Losy austr. Zakładu kredytowego ziemskiego II. em. po 2 złr. wraz ze stemplem

Główna wygrana 100.000 koron

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane w kwotach 50.000 zł. i 5.000 zł.

Promesy

na

3% losy kredytowe ziemskie

ciągnięcie 5 stycznia

główna wygrana

50,000 złr. w. a.

sprzedają

po 1 zł. i 50 ct. stempel, razem zł. 1.50

SOKAL i LILLEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. J. Mescheles

b. sekundaryusz na klinikach prof. Neumana, Kaposiego

i Langa

ordynuje ul. Kopernika 26. od godz. 10—12 i od 3—5 pop.

Dr. Pilewski

specjalista chorób dzieci

ul. Kopernika 1. 9.

Poszukuje się pokoju z osobnem wejściem i pościelą, na czas sesyi sejmowej. Zgłoszenia do Redakcyi „Słowa Polskiego”.

Adwokat

Dr. ADAM BORYSIEWICZ

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Kościuszki 1. 7.

Przeciw siwiznie!

Najlepszym środkiem do farbowania włosów na wszelkie odcienia jest

Dr. Durra farba na włosy!

Wyłącznie do nabycia w cenie 1 zł. wa. w drogerii pod „czerwonym krzyżem”, pl. Kapitulny 3.

WYDAWANE PRZEZ

STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO

pismo polityczne, społeczne i literackie

„SŁOWO POLSKIE”

wychodzi dwa razy dziennie.

Wydanie ranne o godz. 7 $\frac{1}{2}$

przynosi: najświeższe depesze telegraficzne, ostatnie wiadomości z wieczornej poczty, ostatnie kursa giełdowe, sprawozdania teatralne, kronikę miejscową, krajową i zagraniczną z ostatnich godzin, feljeton, jakoteż fachowe artykuły z różnych dziedzin.

Wydanie popołudniowe o godz. 3

daje: obraz wypadków politycznych, artykuły w sprawach krajowych, obfitą kronikę krajową i zagraniczną, dwa feljety, depesze z dnia bieżącego, krytykę teatralną, przegląd artystyczny i naukowy, najświeższe wiadomości handlowe i ekonomiczne wraz z kursami wszystkich ważniejszych giełd.

Prenumerata wynosi:

We LWOWIE: miesięcznie 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1 zł. 30 ct. — Na prowincyi: rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł. — kwartalnie 3 zł. 30 ct. z 2-krotną wysyłką 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 10 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 35 ct. — W Niemczech: mies. 1 zł. 50 ct. — W innych krajach: miesięcznie 2 zł.

Prenumeratorzy „Słowa Polskiego” mogą otrzymać po niższej cenie następujące wydawnictwa:

ECHO MUZYCZNE
teatralne i artystyczne z arkusz. nut po zł. 1.86 kwart., zamiast zł. 4.50, nawet w ratach miesięcznych po 62 ct.

MODY PARYSKIE
pismo dla kobiet, z dodatkami powieściowymi i nutowymi po 90 centów kwartalnie.

KRAJ w OBRAZACH
zbiór słynnych fotodruków w zeszytach z 8 widokami po wyjątkowej cenie 40 ct., z przesyłką pocztową 45 ct.

Zakupione przez wydawnictwo **PIEŚNI LEGIONÓW** Juliusza Kossaka zamiast złr. 1.50 tylko złr. 1. z przesyłką pocztową złr. 1.20.

Egzemplarze do nabycia we wszystkich biurach sprzedaży dzienników i w trafikach.

Słowo Polskie najdogodniej zamawiać w Administracyi

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzieli u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie u wydziału wotów w przedmym wyższego sądu krajowego. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie postuchanie u marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska iac. (otwarta, przed którym Jaa Kasmierz z 1656 złożył ślub wickopomae). Kościół OO. Dominikanów, na wódr kościoła św. Piotra w Raymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczęśliwy wiek bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. Cerkiew wotowska czyli stauroptigialna, wnętrze w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. B. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, na prz. ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Ratusz, na Ryńku, dalej Gmach Politechniki, nowy Gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Oświeślenia, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Głina. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej”, usypany na pamiątkę 300-letniej rocznicy wickopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Waty Habsburskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waty Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 5. popoł. (w niedzieli i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty na do wstąpi i aki także od godziny 8. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Działoszyckich** we Lwowie, alca Teatralna 1. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogalek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonných o 5 ct. więcej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec i zł., do rogalek 60 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 30 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-10 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-55 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-30 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-35 popoł., pospieszny 9-45 wiecz.

Z Czerniowiec osob. 7-30 rano, posp. 1-50 w pop., osobowy 5-45 popoł., osobowy 9-10 wiecz., posp. 9-50 wiecz.

Ze Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop. osob. 10-20 w nocy, osob. 12-10 w nocy.

Z Belca i Sokala osobowy 9-25 rano, osob. 3-25 popołudnia.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7-52 rano.

Z Jarosławia osob. 10-85 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-50 rano, osobowy 1-15 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-40 rano, posp. 8-40 rano, osob. 8-55 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-45 popoł., posp. 10-50 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6-15 rano, osob. 10-27 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowiec posp. 6-10 rano, osob. 6-45 rano, osobowy 10-45 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 10-30 wiecz.

Do Stryja osob. 5-30 rano, osob. 9-20 przed poł., osob. 7-30 wiecz.

Do Belca i Sokala osob. 9-25 przed poł., osob. 7-05 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7-47 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-40 popoł.

Do Janowa osob. 8-50 rano, osob. 7-48 wiecz.

1) KOT RYSZARDA.

PRZEZ
JEROME K. JEROME'A.
(Z angielskiego).

Ryszard Dunkerman i ja byliśmy kolegami, o tyle, o ile wykwinny paniczek i ubogi chłopak nimi być mogą. Swojego czasu stosunek między nami był nawet dosyć chłodny, a przyczyną tego był wiersz okolicznościowy, przezemnie ułożony, a opiewający nie bardzo tryumfalny powrót Ryszarda pod dach rodzicielski, gdy po wesoło spędzonej nocy, wracał nad ranem mocno „ululany”. Wiersz ten uległ bardzo ostrej krytyce ze strony mego szanownego kolegi, a krytyka ta, poparta jeszcze wymowniejszym, bo energicznym argumentem, sprawiła, że przez dłuższy czas trzymałem się zdala od niego.

Pomimo tak niefortunnego początku naszej znajomości, w późniejszym życiu poznaliśmy się lepiej i polubiliśmy się wzajemnie. Ja poświęciłem się dziennikarstwu, on zaś skończywszy prawa, pracował na niwie literackiej, jako pisarz dramatyczny, jednak z niewielkim powodzeniem. To też nie mało zdziwiliśmy się wszyscy, gdy pewnego wieczora, na scenie miejscowego teatru, ukazała się jego komedyjka, trochę wprowadzicie naciągnięta, ale napisana z głębokim uczuciem i z ogromną znajomością ducha ludzkiego. Dopiero w kilka miesięcy po tem, tak dla niego pomysłnym zdarzeniu, dowiedziałem się, komu zawdzięczał swe powodzenie.

Właśnie w owym czasie byłem zakochany. Wybrana mojego serca nazywała się Natalia. Jak zwykle wszyscy zakochani, czułem potrzebę wynurzenia się przed kimś i mówienia o niej. Ryszard był powszechnie znany jako cierpliwy słuchacz i amator historii tego rodzaju. Był w stanie godzinami całami

słuchać opowiadań zakochanych młodzików, notując sobie przytem kiedy niekiedy różne uwagi w dużej, czerwono oprawnej notatce. Wiedziiano, że używał tych opowiadań jako surowego materiału, który później opracowywał w swych dramatach, ale skoro tylko chciał słuchać, wszystko inne było mi obojętne. Włożywszy zatem kapelusz, udałem się do jego mieszkania.

Kwadrans może rozmawialiśmy o różnych obojętnych rzeczach, poczem przystąpiłem do mojej sercowej sprawy. Opisałem wyczerpująco piękność i dobroć mego ideału, unosiłem się nad potęgą własnego uczucia, nad śmiesznością przypuszczenia, że to, co mi się dawniej miłością wydawało, mogłoby istotnie zasługiwać na tę nazwę, oraz nad niemożliwością, abym mógł kiedykolwiek zająć się inną kobietą. Nakoniec wyraziłem życzenie, że chciałbym umrzeć z imieniem mej ukochanej na ustach.

Do tej chwili Ryszard słuchał w milczeniu głębokim — naraz wstał i skierował się ku drzwiom. Sądziłem, że idzie po swoją notatkę, w której do tychczas nic sobie jeszcze nie zapisał; tymczasem on uchylił tylko drzwi i wpuścił do pokoju ogromnego czarnego kota, najładniejszego, jakiego kiedykolwiek widziałem. Kot z łagodnym miauczeniem wyskoczył Ryszardowi na kolana i siedząc tam wypytostany, patrzył mi bystro w oczy, gdym ciągnął dalej me opowiadanie.

Po chwili Ryszard mi przerwał:

— Zdaje mi się, że ona nazywa się Natalia?

— No, tak — odrzekłem zdziwiony — albo co?

— O, nie — odparł — tylko właśnie przed chwilą nazwałś ją Edytą.

To było szczególniejsze, zwłaszcza wobec tego, że Edyty już od kilku lat nie widziałem i zupełnie zapomniałem o niej. Trochę tem zbity z tonu, opowiadałem dalej, gdy po chwili Ryszard znów mnie zatrzymał:

— A któż to jest ta Julia?

Zaczęło mnie to gniewać. Julia była kasyerką w jakiejś podrzędnej restauracji, i jeszcze gdy miałem mleko pod nosem, szczyrzyła do mnie zęby. Gorąco mi się robiło, gdy przypominałem sobie wszystkie głupstwa, jakie jej szeptałem w mocno upudrowane ucho, ściskając jej czerwoną rękę przy kanторze.

— Czy rzeczywiście powiedziałem „Julia?” — spytałem dość szorstko — czy też tylko żartujesz sobie ze mnie?

— Z pewnością nazwałś ją Julią — odpowiedział łagodnie. — Ale to nie nie szkodzi, mów dalej, będę już wiedział, kogo masz na myśli.

Jednak zapal mój ostygł. Napróżno starałem się go rozdmuchać, za każdym razem, gdy spotkałem zielone oczy czarnego kota, uparcie we mnie utkwione, gasnął znowu. Przypominałem sobie rozkoszny dreszcz, jaki mną wstrząsnął, gdy w konserwatorium rączka Natalii przypadkowo dotknęła mojej ręki i mimowolnie nasunęło mi się pytanie, czy to był istotnie przypadek, czy też może ona zrobiła to umyślnie? Przypominałem sobie dalej, jaka ona jest dobra i łagodna dla swojej starej matki i znów mi się nasunęło natrętne pytanie: czy to jest jej prawdziwa matka, czy też tylko przybrana dla decorum? Następnie przypominałem sobie jej śliczne kasztanowate włosy, tworzące jakby dyadem nad jej czołem, a którym promienie słońca nadawały połysk złocisty i równocześnie pomyślałem, że chciałbym się przekonać, czy to są jej prawdziwe włosy, czy może przypawione?

Nadawszy raz już taki kierunek moim myślom, uczulem, że jestem zły na Ryszarda, na jego kota, na samego siebie i na wiele innych rzeczy i nawet wcale nie starałem się ukryć swego usposobienia.

(C. d. n.)

Koniak, Borówczanka, Jałowczak

wódki wielkich higienicznych zalet

poleca handel

Karola Bałlabana

są też w każdym większym handlu do nabycia we Lwowie i na prowincyi.

Ja Anna Csillag

zawdzięczam mój olbrzymi warkocz 14-miesięcznemu użyciu przezemnie wynalezionej pomady, która przez pierwsze powagi lekarskie uznana została za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu. Meżczyznom daje ta pomada po krótkim użyciu pełny i silny zarost tak na głowie jak i brodzie, przy naturalnym połysku i pełności i chroni włosy przed wczesną siwizną do późnej starości. Cena słoika 1 złr., 2 złr., 3 złr., 5 złr. Wyślijka codzienna za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wprost z fabryki:

ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19.

32

Do Pani Anny Csillag! Proszę o odwrotne nadesłanie 6 słoików znanej na porost włosów za pobraniem pod adresem: hr. Cavriani-Auersperg Zamek Gleichenberg, Grac.

Do Pani Anny Csillag! Proszę uprzejmie przysłać mi odwrotnie słoik pomady powszechnie uznanej za najlepszą na porost włosów za załączone 2 złr. Adres: Profesorowa Gerlich, Zurich Zeltweg 60.

Do Pani Anny Csillag! Wiedeń, 2 lutego 1897. Dostarczona mi przez panią pomada, dała mi najlepsze rezultaty. To też miła mi donieść Pani o nich już po tak krótkim czasie użycia. Nie zaniedbam polecić tę pomadę wszystkim przyjaciółom i znajomym.

Sandrock, członek e. k. teatru nadwornego.

Wielm. Pani Anna Csillag! Proszę pod niżej podanym adresem przysłać dla Excel. hrabiny Kiemanssegg, żony p. namiestnika, Wiedeń, Heerengasse 6, trzy słoiki pomady po 2 złr. do ochrony włosów. Dotychczas używano jej z bardzo dobrym skutkiem.

Z poważaniem Irma Petzl dama pokojowa Jej Ekscellency.

Pierwsza Brodzka Rafinerya Spirytusu, Fabryka Rumu i Likierów

BRACI KAPELUSZ

w Starych Brodach

poleca wyborne rozolisy, wódki i rumy oraz naturalne nalewki owocowe, jakoteż spirytus rektyfikowany 97% „Bongoit” najczystszy i bezczonny uznany za najlepszy

na nalewki domowe.

Redycja w skrzyniach i butlach, począwszy od 5-cio kilowych posylek.

FILIA: w Zniesieniu koło Lwowa.

Rok 31.

„ROLNIK”

Rok 31.

Pismo tygodniowe dla gospodarzy wiejskich.

ORGAN GAL. TOW. GOSPODARSKIEGO

najwięcej rozpowszechnione w Galicyi pismo rolnicze, wychodzi we Lwowie co sobotę w wielkości co najmniej jednego arkusza in 4° z częstymi ilustracjami.

Cel pisma: zdrowa polityka rolnicza oraz rozwój wszystkich gałęzi rolniczej produkcji.

Najlepsze informacje w sprawach obchodzących gospodarzy wiejskich.

Zapewnione współpracownictwo pierwszorzędných sił naukowych i wybitnych fachowców z pomiędzy ziemian.

OSOBNY DODATEK MIESIĘCZNY

PRZEGLĄD MLECZARSKI.

Przedpłata wynosi: w Austrii rocznie 4 zł., kwartalnie 1 zł.; w Rosyi rocznie 5 rs.; w W. Księstwie Poznańskim 9 mark.

Adres administracji: Lwów, ul. Słowackiego 8.

„Panna Siekierczanka”

przez Abgar - Soltana

do nabycia w administracji Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach po 1 zł.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie”, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Panna z rządowym egzaminem pojedynczej i podwójnej buchalterii kupieckiej poszukuje zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Piność 17” w administracji Słowa Polskiego.

Zdolny pomocnik handlu korzennego poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod J. B. post-rest. Lwów.

Akompaniaturka biegła poleca się Paniom i solistkom przygotowującym się do opery. Gmach teatralny III piętro 1. 81.

Krawczyń poszukuje roboty w prywatnych domach. Sudlitz ul. Kopernika 1. 22.

Szuka zajęcia pobocznego w prowadzeniu ksiąg rachunkowych i w korespondencyi, bieży w prowadzeniu ksiąg bankowych dla stowarzyszeń. Obojmie zarząd domu. Daje dobre referencye i gwarancye. A. Redakeya Słowa.

Kierownik handlu korzennego lub galanterijnego poszukuje posady. Adres: E. H. K. Gołębia 10 I. p.

Na cytę i fortepian poszukuje lekcji panienka za miernym wynagrodzeniem. Wiadomość u Wp. J. di Doi, (ul. Szeptyckich 1. 41, I. p.).

Osoba starsza poszukuje miejsca do małych dzieł w domu katolickim Marianna Kowalska Jasło ul. Sobniowska nr. 413.

Słuchacz praw poszukuje lekcji. Udziela również nauki niemieckiego i literatury. Lwów post-rest. „Nauczyciel”.

Ogrodnik żonaty poszukuje posady zaraz lub od 1. Stycznia. Zgłoszenia pod adresem: Ogrodnik Lwów ul. Żółkiewska Nr. 59 Czernikowski.

Osoba młoda znająca się na gospodarstwie poszukuje miejsca. D. A. 7. poste-restante.

Podręcznik

dla

Stowarzyszeń udziałowych

w opracowaniu

Narcyza Ulmera i Jakóba Nawrockiego

nieodzowny dla wszystkich zajmujących się sprawami stowarzyszeń, do nabycia w Administracji „Słowa polskiego” po cenie: oprawy z przesyłką 5 złr. 55 ct., nieoprawny 5 złr. 20 ct.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO

Bawełny, kordenki, kan-
congres, filozos, filozof i żółto
do prania poleca najtaniej
Ian Dziewoński
Magazyn ubrań damskich.
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.
Przedsiębiorstwo
komisów i spedycy
Lwów, pl. Haliński 1. 3.
TRANSPORTA
mebli w wysłanych
wozach zamkniętych
nie wymagających
opakowania.
Przeprowadzanie w miejscu.
Opakowanie mebli, szkła i
35 porcelany. (1)
SPEDYCJA
na kolej i z kolei
dwa razy dziennie.
Ceny możliwie najniższe.
Telefon Nr. 537.

AMATOROM
herbat rosyjskich
poleca się — znany han-
del Władysława ADAMOWICZA
w Brodach na pogra-
niczu rosyjskim w cenie
za złr. 1.20, 1.40, 2.30 i
3.50 za funt. Cennik gratis.

HANDEL
St. Wojciechowskiego Następcy
Z. ZADUROWICZ i Sp.
Lwów, róg ulicy Akademickiej
i Chorażczyzny. 26
poleca po cenach najniższych:
Kawę Ceylon gruboziarnistą
1/2 kilo od 1 zł.
Kawę piękną kuchenną
1/2 kilo od 88 ct.
Kawę piękną do pale-
nia 1/2 kilo 80 ct.
Herbatę chińską, rosyjską. Wy-
siewki z herbat. Rum francu-
ski we flaszkach i miarę Cacao
i czekoladę, Musztardę krem-
ską i francuską. Sardynki Tuń-
czyk, Homary i inne delika-
tesy. Owoce świeże i suszone,
ciastka deserowe i cukry. Wi-
nogrona świeże. Sery w 16-tu
gatunkach (nowych) Tureckie
i Ormiańskie przysmaki. Wy-
roby brązowe i szynki
westfalskie. Kawior i wielki
wybór marynat. Pasztet stras-
burski i z dziczyzny, owoce
kompotowe. Kalałory włoskie
róża 20 ct. Kapłony, indyki
i dziczyznę wszelkiego rodzaju.

Młodszy magister farmacji
poszukuje posady. Adres
G. Kryśko, mag. farm. w Po-
pielach, p. Borysław.

Do nabycia paleta mie-
sięczne rasy St. Ber-
nard, cena większych 20 złr.,
mniejszych 15 zł.

Handel Wincklera, Lwów,
Rynek 1. 28, poleca najta-
niej Węgiel gumiowy, Oliwę
do maszyn, Pasy do maszyn, Gurty
do maszyn. 2

Magazyn ubrań dla panie-
nek odepod i dzieł 10-
ZEFY KIEBEL Lwów, Halicka 1,
poleca najpraktyczniejsze po-
darunki na gwiazdkę. 15

Nowo otworzony zakład czy-
szczenia kolarzy i man-
szetów przy ulicy Sykstuskiej
1. 28. „Hungaria” poleca się
Szan. PT. Publiczności, wyko-
nując wszelką ilość bielizny
jak najstaranniej bez żadnych
szkodliwych domieszek w prze-
ciagu 48 godzin. z szacunkiem
Marceli Jasinowski.

Kukurudze
sucha, zdrowa, drobno-ziarnista
dostarcza najtaniej franco —
wszelkie stacye kolei
Bank rolniczy
we Lwowie. 3

Palcie tutki Niemojowskiego
wszędzie do nabycia.

Resztki i wysorto-
wane towary, sprze-
daje od 1-go stycznia,
jak długo zapas star-
czy w moim głównym
Magazynie po ce-
nach bajecznie ni-
skich jak dotych-
czas we Filii
A. Krzysztofowicz
25 Lwów
plac Halicki 1. 2.

6-letni gładki oryen-
tacyjny licencyonowany sub-
wencyonowany przez towarzy-
stwo gospodarskie kwotą ro-
czną po 150 złr. jest do naby-
cia w Izidorówce o. p. Żura-
wno. Bliższa wiadomość Za-
rząd dóbr. Również są do na-
bycia para 4-letnich gładkich
koni zaprzężnych i klacz wierz-
chowa 4-letnia kasztanowata.
28 i 40 Żyblikowicza wol-
ne mieszkania po
4 i 3 pokoje z wszelkimi przy-
należnościami tudzież 1 pokój
z kuchnią.

Drzewo bukowe, suche 4-me-
trowy sąg 14 złr. 50 ct.
Zamówienia przyjmuje handel
St. Wojciechowskiego, Naste-
pców Akademicka 6.

Herbat Halwa i Sorbety wy-
robu tureckiego poleca
handel St. Wojciechowskiego
następców Zygmunta Zaduro-
wicza i Spółki Akademicka 6.

Zarząd dóbr Komarówka po-
zosta Niżniów poszukuje a.
Leśnika placu 30 złr. miesię-
cznie, pomieszczenie i opaki;
b. majstra kowalskiego, uzdol-
nionego także do lokomobili.

Doskonała kawa 1 kl.
złr. 1.50. —
Pyszna herbata 1/2 kg. 8 złr. 20 ct.
Syrusz, ul. Trzeciego Maja
1. 2, Lwów.

Sypialnia orzechowa i inne
rzeczy do sprzedania ul.
Trzeciego Maja, II-gie schody,
III. piętro przez ganek.

Majątek ziemski, 7 km. od
Przemysła przy gościńcu
rządowym położony, około 400
morgów bardzo dobrej gleby,
jest od 1-go marca 1898 do wy-
dzierżawienia. Bliższa wiado-
mość w kancelaryi adw. Dra.
Czaykowskiego w Przemyslu.

Trzy młode konie zaprzęgowe
do nabycia w Leśniow-
icach p. Weissenberg. — Cena
poniżej liwerunku. 22

Na czas SEJMU 2 pokoje
z przedpokojem. Ulica
Trzeciego Maja 18.

Adam Bratkowski
Lwów ul. Wałowa 1. 1.
handel towarów metalowych
poleca kompletne wyprawy ku-
chenne, naczynia emaliowane,
wannę, samowary, lodownię,
pochołnie naftowe etc.

Mleko świeże dworskie,
niezbierane z dostawą co-
dzienną do domu, litr 11 ct.
Zamówienia przyjmuje handel
St. Wojciechowskiego następ-
ców, Lwów, Akademicka 6.

Dzierżawa 400 morgów 7 ki-
lometrów od Lwowa za-
raz do objęcia pod warunkami
bardzo przystępnymi. Bliższa
wiadomość w kancelaryi kapi-
tulej, plac Kapitulny 5.

Do wynajęcia: 3 pokoje,
z przedpokojem, kuchnią
strychem i piwnicą na dole
w domu przy ul. Zielonej 1. 15.

Rozmaite prace umysłowe,
jako to: Rozwiązania za-
dań z wyższej i niższej mate-
matyki, wypracowanie tariff,
tłumaczenia, jakoteż ułożenie
listów, ofert, ogłoszeń, artyku-
łów do gazet we wszystkich
językach europejskich i t. p.,
wykonuje się starannie i ta-
nio. Adres w antykwarni S.
Bodeka, Lwów, Batorego 12.

Cale umundurowanie
w jak najlepszym stanie
urzędnika kolejowego wyższej
rangi jest do sprzedania. Bli-
ższa wiadomość ul. Gródecka 35,
I. piętro.

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane
własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powie-
trze mieszkań w wysokim stopniu.
Flaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

IGNACY FRIED
Najpiękniejszą ozdobą mieszkań
są bezsprzecznie
ładne dywany, ładne portyery i ładne
chodniki.
Wszystkie wymienione rzeczy sprzedaje po baje-
cznie niskich cenach i w największym wyborze
Ignacy Fried
Lwów, ul. Halicka 13. 16

100
gatunków cukrów
deserowych, poma-
dek, czekoladek,
owoców kandzjo-
wanych i t. p.
w ozdobnych pudełkach
i bombonierkach
o połowę taniej
jak wszędzie. 11
TOWARY
tylko pierwszej jakości
poleca znana już z wyro-
bów znakomitych
fabryka cukrów
i herbatników
Jana Höflingera
Lwów
ulica Teatralna 1. 8
(plac św. Ducha)

Zwraca się uwagę
Szan. Zarządów Dóbr, go-
rzeln, młynów, tartaków,
klastorów, oraz wszel-
kich większych zakładów
przemysłowych, że

„PIROLINY”
najlepszego i najodpowie-
dniejszego środka do oświe-
tlenia budynków gospodar-
czych, którego stosownie do
nafty o 50% mniej wy-
chodzi, przyczem nie kopci
daje ładne i spokojne
światło, a co najważniej-
sze, że jest niezapalnym,
a dla swych zalet już bardzo
został rozpowszechnionym

główny skład
znajduje się u 19

ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów, Rynek 38.
Cennik i prospekty wy-
syła się gratis i franco.

Reumatyzm
gościelec, kurcze, suche bóle
bóle przy Influeny
ko i leczy w zupełności
SAPOMENTHOL
najlepsze nacieranie usmierzające
wyrobu Eugeniusza Matuli, apt.
w Radomyślu koło Tarnowa.
Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej
aptece. — Składy główne: we
Lwowie apt. Mikolasch, Krzyża-
nowski; w Krakowie apt. Wi-
sniowski, drog. Zoppot i Sp.;
w Podgórzu apt. Dionizy Ma-
tula; w Kopyżnicach apt. Re-
der; w Tarnowie apt. Sokalski;
w Gródku apt. Herscheles;
w Przemyslu apt. Mańkowski;
w Bielsku apt. Frankl. 20

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) sl. Kopernika 1. 3.,
Halicka 1. 11. Kraków: Sukiennice 1. 20.,
Czerniowce: Rynek 1. 2.

Russella towarzyskie podróże
na Wschód!

Tania osobna podróż 1. lutego 1898.

Do Hiszpanii i Portugalii! Na Riviére
i na Korsykę! Do Włoch!

Programy i wyjaśnienia darmo!

Russell & Spółka.

Specjalne biuro dla podróży towarzyskich, Wien I.
Franz Josefsquai 5 a, Budapest Erzsébet-Körut 52.

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likie-
rów i octu

Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i Spki
we Lwowie

poleca stare wódki polskie, rosolsy, likiery, rumy praw-
dziwe z lamajki, koniaki, spirytus, „Bongout” na na-
lewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Hali-
cka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

HERBATA



rzeczywiście chińska przez Rosję sprowa-
dzana o wybornym smaku, 4 wysmienite
gatunki. Pakiet 125 gramów:

Nektar księżycy 55 ct., Bukiet królewski
złr. 1.—, Perla Chin 75 ct., Kwiat ce-
sarski złr. 1.25.

Także wyborny RUM i wysmienity
KONIAK prawdziwy francuski w trzech
gatunkach.

SAMOWARY oryginalne, rosyjskie, prawdziwe We-
roncowskie, mosiężne, lombakowe lub niklowe we wszyst-
kich wielkościach i rozmaitych fasonach. Także czar-
ki i tacki pod samowary.

Kazimierz Lewicki, Lwów, Trybunalska.

WSZELKIE PISMA

krajowe i zagraniczne t. j. polityczne, naukowe, fachowe, hu-
morystyczne, ilustracje, żurnale mód, najdogodniej prenume-
rować w biurze gazet i ogłoszeń

A. GLSZEWSKIEGO

Lwów, ulica Kilińskiego 1. 2. —
(naprzeciw kawiarni Wiedeńskiej).

Zamówione pisma dostarczam najwcześniej i regularnie
Pisma tygodniowe, dwutygodniowe i miesięczne wysyłam także
na prowincję. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism, po
cenach możliwie najniższych. Polecam wielki wybór książek
czek do uubożństwa i kalendarzy.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic akeyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

Wszelkie papiery wartościowe i inne

po najdokładniejszym kursie dziennym

nie licząc żadnej prowizyi

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do
lokalu parterowego w gmachu bankowym.